

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Kraków, Lwów, and other locations, including monthly and quarterly rates.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „Czasu” przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro Złociński A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiakowski w Rynku, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austr. Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie no 8 centów, za następną po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wyplata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „Czasu” p. Antoni Flakowski, przy placu Katedralnym pod L. 51. — W Wiedniu p. A. Oppel, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinanda-Strasse Nr. 38. — Na Francji i Anglii w Paryżu Władysław Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière N. 83. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11”, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Hassenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY. W Krakowie na miesiąc Sierpień . . . zhr. 2 od 1 Sierpnia do 30 Września „ 4 z przesyłką pocztową w państwie Austriackim: na miesiąc Sierpień zhr. 2 c. 25 Od 1 Sierpnia do końca Września „ 4 „ 50

Kraków 2 sierpnia. Nieraz dowodiliśmy, że Francja w obecnym własnym i Europejskiemu położeniu, nie ma przed sobą wytkniętej zagranicznej polityki, a zwłaszcza, że daremne czyni wysiłki i umiżgi dla zjednania sobie sprzymierzeńców. Przymierze zachodnie francusko-angielskie może być jedną z najzdrowszych myśli napoleońskich, ale po upadku drugiego cesarstwa bezpowrotnie zerwało się, w skutek zupełnego oddzielenia się Anglii od spraw kontynentu. Przymierze francusko-austriackie, które w swoim czasie mogło wiele oddalić katastrof, po ich dokonaniu jest niemożliwością, o której nikt nie myśli. Lecz jeśli połączenie słabszych i spraw przegranych, rzadko może służyć za podstawę przymierzy, to daremnie pobici zwycięzcy wyciągać ręce do jakiejś potęgi oddalonej, która dla tego, że im zagraża nie może jak potęga sąsiednia — nie może również brać ich w opiekę. Pisaliśmy to, widząc zaloty Francji do Rosji.

Zgoła przymierzy politycznych Francja daremnieby dziś szukała; sama zresztą zasada przymierza znacznym uległa zmianom. Dziś nie prowadzi się polityki zasad lub nawet interesów politycznej natury, dziś po prostu prowadzi się polityka rachunku, w dosłownym znaczeniu tego słowa, a gabinety spraw zagranicznych mogą się zmienić niebawem na wielkie kantory do splot lub poborów kontrybucyj między państwami.

W takim gieldowym-militarnym i najbardziej materyalnym kierunku polityki nie tylko europejskiej, ale obu półkuli, jak świadczy sprawa Alabamy, Francja dowiodła olbrzymiej jeszcze siły, bo dowiodła z jednej strony nieprzebranego wewnętrznego bogactwa, z drugiej zaś uroku, jaki wywiera jeszcze na zewnątrz, zaufania, jakie mimo wszystkiego wzbudza na targach pieniężnych całej Europy; słowem dowiodła, że używa nadzwyczajnego kredytu, tej prawdziwej podstawy, na jakiej wskazywaliśmy, że politykę zagraniczną opierać powinna. Francja nie ma przymierzy politycznych, bo któż jej zresztą dziś posiada, ale ma pewniejsze na dzisiejszą porę przymierze całego finansowego świata. Miliony rzeć można, ludzi wszystkich narodowości miliardowe sumy składających, dziś się zsolidaryzowało ze sprawą utrzymania Francji, jej niepodzielności, jej wewnętrznego uspokojenia i rozwoju.

Niepodobna zaprzeczyć, że to olbrzymie rękopięta, a czyste materyalne, że przymierze świata gieldowego jest może pewniejszym poparciem, niż kombinacja aliansów politycznych. Ogólne położenie europejskie na tej bajecznej operacji pożyczki francuskiej, znachodzą również najpewniejszą rękojmią pokojową. Dzienniki austriackie, tak wiedeńskie jak peszteńskie, starają się niewyjaśniony dotąd cel zjazdu trzech Cesarzy wytłumaczyć na korzyść

poкою. Niewątpliwie zjazd ten dowodzi przedłużenia sytuacji pokojowej, czyli wyczekującej, chce mieć znaczenie pokojowe; ale czy daje trwałe pokój rękojmię, pozwalamy sobie wątpić, skoro zjazd ten nie zdoła wyrównać i pojednać kierunki polityki trzech mocarstw, nie zdoła usunąć naturalnych przeciwności. Nam się wydaje, że pożyczka francuska daje nierównie pewniejsze rękojmię pokoju niż zjazd berliński. Wprawdzie gabinety ostatecznie rozstrzygają kwestię wojny lub pokoju, ale ona dojrzewa i przygotowuje się w społeczeństwie, a obejść się nie może bez poparcia świata finansowego. Dla zapewnienia pokoju, zbyt czynnym był zjazd aż trzech Cesarzy, można było być o spokojnym po subskrypcji francuskiej na wszystkich giełdach europejskich; jedną więcej jego rękojmią jest przygotowywana się na rok przyszły wystawa wiedeńska. Zjazd berliński może już być tylko rozdziałem na akcie rozjemstwa i przedłużenia pokoju przez giełdistów i przemysłowców świata całego w dwóch tych dziełach subskrypcji i wystawy zawartym; nie on do tego usposobienia ogółu i woli potęg finansowych z swojej strony nie dodaje, tylko przedłuża sytuację instynktem najniezawodniejszym wskazaną, instynktem bowiem giełdowym.

KORESPONDENCYA „CZASU”

Berlin 1 sierpnia.

(A.) Odezwa wydana do katolików w Niemczech przez nowo utworzony związek w Moguncji, będący pod zarządem biskupa Kettelera, stała się przedmiotem nowej krytyki gazet tutejszych i podsyła polemikę antikatolicką, co przy nowo obranym ich kierunku za rzecz zupełnie naturalną uważać należy, ile że objaw ducha im przeciwnego podlega tem sumienniejszej analizie, im łatwiej go w świetle wpatliwego patriotyzmu, lub jako czyn podkopujący podstawy państwa, okazać można. Nordd. allg. Ztg roztrząsa z dokładnością przedchozącą sumiennoci dziennikarską hasło „za Boga i ojczyznę”, którem się odezwa katolików nadreńskich kończy i widzi w niem przebijającą się dążność zagłady państwa i dynastji, o której nie ma wzmianki w tych słowach, będących godłem katolickim. Tymczasem zasady rozszerzane przez nią równie jak przez liberalne gazety berlińskie, zaczynają już wydawać owoce; nie mówi o nich N. A. Z., a jednak fakta dokonane zdawałyby się zasługować na więcej uwagi, aniżeli kilka słów, których znaczenie dopiero przyszłość rozstrzygnąć może. Lipski Tagblatt podaje jeden ze skutków propagowanego przez rzad niemieckie liberalizmu, a mianowicie rezolucję, przyjętą przez tamtejsze zgromadzenie ludowe na sobotnim posiedzeniu, która brzmi jak następuje: „Zważywszy, iż zgromadzenie na dzisiejszem posiedzeniu w skutek referatu redaktora p. Lindau i wykładów innych mówców przyszło do przekonania, że należenie do wyznań religijnych jest szkodliwym dla postępu socyalnego, że jest następstwem obowiązkiem względem sumienia i prawdy wystąpić z społeczności, z którego zasadami już się więcej nie zgadza, że z wystąpienia nie odnosi się żadnej szkody, lecz przeciwnie jeszcze korzyść (1), dzisiejsze zgromadzenie ludowe postanawia, iż należy koniecznie dla urzeczywistnienia wolnościowych idei na polu socyalnem, wystąpić natychmiast i to w największej liczbie z kościoła a przenieść się do tutejszej bezkonfesyjnej gminy,

o ile to ostatnie z osobistą chęcią członków się zgadza, które to postanowienie na przedłożonych listach stwierdzić podpisem należy. Rezolucję tę podpisał przeszło stu członków.

W przeszły tygodniu głosiła tu była korespondencja z Opola, podług której miano rozrzucać pomiędzy ludność katolicką w Górnym Śląsku broszury napisane po polsku, w celu rozszerzenia agitacji narodowej polskiej, obok nich zaś miały się następnie ukazać redagowane w niemieckim języku, lecz w tym samym duchu napisane, tak, iż policja musiała się zająć ich konfiskatą, jako będących treścią niebezpieczną dla państwa. Według wiadomości podanych teraz w urzędowych gazetach, broszury te mają następujące tytuły: „Stary Bóg żyje”, „Nowy Bóg”, „Kielnia albo Krzyż”, „Mason czyli Wolnomurzar”. Sprzedaż lub rozpowszechnianie tych broszur ulega podług § 43 ustawy prasowej wysokiej karze pieniężnej lub odpowiedzialnemu więzieniu. Jak same tytuły okazują, są to znane pisma Bolandena, które albo na polskie są tłumaczone, albo też rozpuszczane w tekście niemieckim; żadna jednak z gazet tutejszych, które je zrobili broszurami agitacyjnymi polskimi, nie uważa za potrzebne odwołać fałszu rzucającego że światło na Polaków, których kosztem tak łatwo uzyskała popularność w Niemczech.

Reorganizacja izb handlowych pruskich, którą w całej monarchji skutkiem ustawy wydanej w przeszłym roku przedsięwzięto, teraz już ukończona została; w prowincjach tylko Saskich pozostaje ona jeszcze do przeprowadzenia, lecz spodziewać się można, że już w sierpniu postąpi tak daleko, iż z początkiem września odbędą się wybory na prezesów izb handlowych, poczem drukiem ogłoszone zostaną urzędowe listy wszystkich izb, wraz z nazwiskami prełożonych.

Jak Spencersche Zeitung donosi, przed oficjalnym odwiedzinami Cesarza Franciszka Józefa w Berlinie, ma nastąpić jeszcze spotkanie się obu monarchów na austriackim terytorjum. W przejeździe do Gasteinu ma się bowiem cesarz Wilhelm zatrzymać przez czas niejaki w Berchtesgaden w celu odwiedzenia następcy tronu pruskiego i tam spotka się prawdopodobnie z Cesarzem Austriackim. (Wiadomo, że tylko z Arcyksi. Karolem Ludwikiem. Red.) Na odwiedzinach cesarza Franciszka Józefa w Berlinie nie skończy się szereg dyplomatycznych niespodzianek tego lata, gdyż otrzymało tu wiadomość, że cesarz Aleksander zmienił swój plan początkowy udania się do Krymu zaraz po manowrach, a zmianę tę mają w kołach bliżej dworu stojących przypisywać chęci przybycia we wrześniu do Berlina, tak, iż w tym miesiącu nastąpi zjazd trzech monarchów.

W Monachium przygotowują się tymczasem na uroczysty obchód czterowiekowej rocznicy założenia uniwersytetu, przy czem będzie miał mowę Döllinger, i tę mają następnie autografować, ponieważ aula uniwersytetu nie jest wystarczająco zdolana a stół przeznaczony dla dziennikarzy stoi dala mównicy. Również odpowiedzi jego na mowę reprezentantów innych uniwersytetów mają być ogłoszone drukiem podług stenograficznych zapisków. Może dla nadania charakteru naukowego tej uroczystości, spis potraw przy uczie, która potem nastąpi, będzie ułożony po łacinie, a pewnie zredagowanie takowego daje filologom monachijskim więcej do myślenia, aniżeli niejedna rozprawa naukowa, jeżeli się zważy trudność przełożenia tytu potraw, jak n. p. majonesów, friandeau i t. p., o których taki smakosz jak Lucullus nie miał jeszcze wyobrażenia.

Kraków 2 sierpnia. (Sprawozdanie z posiedzenia zwoływanej Rady miejskiej d. 1 sierpnia). Posiedzeniu przewodniczył Prezydent miasta Dr

*) Uniwersytet ten był założony r. 1472 w Ingolstadt przez księcia Ludwika bogatego, a w r. 1800 do Landshut przeniesiony, dopiero król Ludwik I. przeniósł go 1826 r. do Monachium.

Dietl; Radców obecnych 30. Sekretarz Rady p. Zawilowski odczytał protokół z dwóch ostatnich posiedzeń zawiadomił Radę o nadeszłych w przeciągu lipca do niej podaniach, z których przytoczamy ważniejsze:

Właściciel nowo wybudowanego domu w ulicy Batorego uprasza o urządzenie w tej ulicy kanału ściekowego. Podnosimy to podanie, ponieważ wydatek na ten cel przedtęj czy później będzie nieuniknionym, skoro tylko przyjdzie do skutku projektowane a konieczne przedłużenie ulicy Karmelickiej w linii prostej gościńca ku pałacowi Kozłowskiemu prowadzącego. Teraz da się zbudować kanał o tyle łatwiej, że ulice Karmelicka i Batorego dotychczas nie są brukowane. Szczególniej jednak przy tej sposobności niechaj wolno nam będzie zwrócić uwagę na potrzebę ścieków w tych ulicach, poziom bowiem wszystkich realności tamże jest znacznie niższym od poziomu ulicy samej. Gorzej to jeszcze wystąpi w ulicy Batorego wobec nader mokrego położenia gruntów w tej okolicy; w ulicy zaś Karmelickiej zdarzało się nawet, że woda z gościńca zalewała ogrody, a zarząd zakładu Sw. Józefa osieroczonego chłopców, doznawszy także znacznych strat, udawał się już dawniej do magistratu z prośbą o zrobienie kanału i o sprowadzenie tymczasowo wody do rowu fortyfikacyjnego. Zeszła nawet komisja na miejsce, ale — jak dotychczas — nic niezrobiono. Warto, aby sekcja ekonomiczna na serwo sprawą tę się zajęła.

Towarzystwo strzeleckie prosi o odstąpienie mu kawałka gruntu miejskiego po za ogrodem strzeleckim leżącego.

Wydział rachunkowy przedstawia potrzebę ściślejszego określenia znaczenia grobu pojedynczego i grobu familijnego na cmentarzu w celu uzyskania stałej zasady do wymiaru opłat za takowe przypadających. Dla objaśnienia dodajemy, że dotychczas płacono za 1 łokieć kwadr. na grób pojedynczy 5 złr., na grób familijny 10 złr. Na czem operano obliczenie tej opłaty trudno dociec i pokazała się też jego niepraktyczność, bo zdarzało się, że kopano głęboki grób pojedynczy i ochowano w nim kilka trumien.

Rada Muczkowski donosi, że sp. Rulikowski przeznaczył 500 złr. w liście zastawnym Tow. kred. galic. na odbudowę Sukiennic.

Komisja krakowska dla wystawy powszechnej w Wiedniu prosi o udzielenie zasiłku na wydatki komisyjne.

Wydział krajowy odpowiada na petycję Rady miejskiej wniesioną w r. z. do sejmiku o zamieszczenie dalszego fortyfikowania Krakowa. Minister spraw wewnętrznych donosił bowiem, że według oznajmienia ministra wojny „względny na wzmocnienie siły obronnej monarchji i zabezpieczenie fortyfikacji Krakowa wymagają, aby nie odstąpiono od postanowionego rozszerzenia fortyfikacji Krakowa, co tem więcej pożądanem być powinno gminie krakowskiej, gdyż tylko przez utworzenie daleko na przedzie posuniętych fortyfikacji, rozszerzenie miasta stanie się możebnem. Delegacye wspólne uznawszy własność militarną Krakowa przywołali na wybudowanie dwóch stałych obozów oszańcowanych i uchwalili na rok 1872 jako pierwszą ratę 400,000 zł. w a. Uchwała ta otrzymała sankcję najwyższą i na tej podstawie rozpoczęła się w tym roku roboty około wspomnianych fortyfikacji.” Odpowiedź tę nadesłana Radzie miejskiej ma namiestnictwo przedłożyć także sejmowi.

Przydzium namiestnictwa zawiadamia o zatwierdzeniu przez Cesarza pożyczki loteryjnej dla miasta Krakowa.

Po odczytaniu powyższych i innych a mniej ważnych podań, zawiadomił Radca Dr Hosowski imieniem sekcji archiwalnej, że w ostatnim kwartale archiwaryusz uporządkował 3500 aktów miejskich.

Tenże sam Radca odczytał oświadczenie komisji wysłanej do wyszukiwania miejsc historycznych w Krakowie, któreby ucieci należało napisem pamiątkowym. Komisja ta wywiązała się jeszcze przed rokiem nader sumiennie z swojego zadania, złożyła Radzie miejskiej sprawozdanie wraz z

wniosekami do przyjęcia. Elaborat ten złożono wiodocnie ad acta, bo od roku przeszło, pomimo dwukrotnej interpelacji przewodniczącego w tej komisji Dra Hoszowskiego, nie dano jej żadnej faktycznej odpowiedzi, tak, że ta ostatecznie nie wiedziała co ma dalej robić. W odczytanym przeto przez Dra Hoszowskiego piśmie komisja oświadcza, iż postanowiła jednomyślnie czynności swoje zawiesić, aż do chwili, dopóki nie zobaczy, że wnioski jej trudnej i sumienniej pracy wykonane zostały. Odpowiedź bowiem Prezydenta na powtórzoną interpelację, że sprawę tę przesłano do Towarzystwa naukowego, nie trafiła do przekonania komisji, albowiem według zapatrywania się tejże zwłoka prawie całego roku (od 10go lipca 1871) nie da się wcale usprawiedliwić. Po drugiej dopiero interpelacji udzielono tego sprawozdania Tow. naukowemu. Zresztą nigdy nie było o tem mowy, aby operaty komisji komunikować Tow. naukowemu, takowe bowiem nie mogło in pleno stanowią, które miejsce w Krakowie pod względem historycznym zasługuje na uwiecznienie napisem i dla tego też zaproszono do składu komisji nie tylko Radców miejskich, ale i członków Tow. naukowego, jako delegatów zgrona całego Tow. naukowego wybranych, inaczey komisja była zbędną.

Rada w milczeniu wysłuchała tego w wysokim stopniu uzasadnionego oświadczenia komisji pamiątkowej.

Drugi wiceprezydent miasta Dr. Strzelecki przedstawił następnie dwie sprawy urzędowe wewnętrzne do przyjęcia. Jednemu urzędnikowi na własne jego żądanie udzielono uvolnienia ze służby i uchwalono dodać jednego lub według potrzeby trzech pomocników wydziałowi budowniczemu.

Prezydent miasta Dr. Dietl zawiadamia, że rozpisal nowe wybory w kołach, w których wybory unieważniono, zapytując tylko Radę, czy sprawdziłaby te wybór ma dokonać dawna komisja weryfikacyjna, czy też Rada chce wybrać nową, oraz czy pozostawić te same komisje skrutacyjne. Bez dyskusji i niemal jednomyślnie zatwierdzono dawną komisję weryfikacyjną i komisje skrutacyjne.

Rada Sa tatecki interpeluje przydzium, w jakiej formie mają być wydawane pełnomocnictwa przy wyborach. Prezydent odpowiada, że Statut rzeczą tę wyjaśnia, zresztą wyjaśnić to może interpellantowi komisja wyborcza.

Rada Chęciński wnosi, ale za późno, aby wybrać nowe komisje skrutacyjne, unieważnienie bowiem wyborów w dwóch kołach uważa za wotum nieufności dla tychże komisji, skoro dopuściły nielegalności przy wyborach. Prezydent zwraca uwagę, że uchwała w tym przedmiocie już zapadła.

Tenże sam Radca interpeluje sekcję prawniczą, na jakiej podstawie zamieszcza p. J. na liście wyborców. Prezydent zwraca uwagę interpellanta, że sprawa ta nie jest na porządku dziennym.

Radca Dr. Wyrobek imieniem sekcji prawniczej wnosi z porządku dziennego: Wszystkim urzędnikom Magistratu pobierającym roczną płacę nad 800 złr. wypłacić na raz jeden tytułem dodatku na drożyznę 10% w stosunku płacy. Wydatek ten pokryć z funduszu przeznaczanego na budowę łaźni.

Radca Federowicz wnosi dodatkowo, aby także dyetaryuszom magistratu wyznaczyć dodatek w tej samej wysokości.

Radca Rzewuski nie ma nic przeciw wnioskowi sekcji, pragnie tylko, aby sprawozdawca zaprojektował pokrycie wydatku z innych zasobności, na fundusz bowiem pozostały z niewybudowania łaźni, ma sekcja ekonomiczna inne projekta.

Radca hr. Mierosowski imieniem mniejszości sekcji skarbowej, wnosi, aby wyznaczyć dodatek 15%, popiera także wniosek radcy Federowicza. W przemówieniu swoim podniósł szczególnie, że jeżeli przez lat sześć miała Rada pieniądze na wiele rzeczy zbytkownych, to powinna także znaleźć fundusze na wynagrodzenie tych, od których wymagamy sumienniej i gorliwej pracy, a którym zakazujemy pobocznego zarobku.

Radca Zieleniewski popiera wniosek sekcji;

Część literacko-artystyczna.

List Jana Kazimierza do Klemensa X.

(z rękopisów Biblioteki polskiej w Paryżu — przekład na polskie Karola Sienkiewicza).

Świętobliwy Ojciec! Latwo sobie wystawiam ciężką boleść, która uściska duszę Twojej Świętobliwości, na wiadomość wkroczenia Turków do Królestwa Polskiego, i dokonanych w niem zabiorów, — gdy w Twoim wysokim rozsądku rozważasz, że to oderwanie krajów zrzeszonych polskiej chrześcijańskiej w wielkim grozi niebezpieczeństwem, iż w tych prowincjach, które niedawno na pograniczu jego leżały, dziś Bisurram środkiem potęgi swojej sado-wyślim zamysła. — Opuszcim tron polski, ale uniosim z sobą i zachowam ja na zawsze tę miłość ojczyzny, która ludzi wszelkiego stanu wiąże do ziemi rodzinnej, a mnie tem więcej, że na wyższym na niej zostawałem miejscu, że pochodzę z rodu jej królów, że w niej sam przez wiele lat królowałem. — Jeżeli tedy w ojcowiskich wnętrznościach swoich, Świętobliwosci Twoja boleć musi nad zaborem tak dostojnej części trzody swojej, nad taką hańbą imienia chrześcijańskiego, — to zapewne i moje utrapienie nie mniejsze, gdy łzami zalany rozmyślam nad tą niezmierną klęską, gdy ze strachem poglądam na hańbę mającą upadnąć następców moich, jeśli to prawda, że król dziś panujący dopuścił skalać koronę polską sromotą poddaństwa i haraczem! — Wiem ja z doświadczenia,

że odmet rozmaitych dążeń i chuci wpośród wolnej szlachty, która nigdy jednogodnie praw sobie pisać nie umie, która tych napisanych praw nie umie wykonywać; ledwie panującemu pozostaje władza nie już uszczęśliwiania narodu, ale wybierania tego, co jest najmniej zgubnem; — w dzisiejszem wszakże zdarzeniu, jak slyszę, Najjaśniejszy król Michał, obrał, co jest najgubniejszem, bo zamiast usmierzania tumultów (sprawiedliwie czy niesprawiedliwie na niektórych magnatów i najwaleczniejszych wojowników podniesionych), owszem z wielu względów sam się do nich przyczynił. — Nie było to bowiem rzeczą nieuchronną, nie było godziwą ani korzystną, dzielić się królestwem z Turkami, a częścią swoją pod haracz jego poddawać, a to w chwili, gdy król stał na czele pospolitego ruszenia, i tem jedynie dał mu się zajmować, aby bez żadnej formy prawnej i zwyczajnej wyrokował pozbawienie godności, majątku, czci i życia, nie tylko osób świeckich ale i pierwszego z duchownych. — Po- tępieni zostali bez żadnego oskarżyciela, bez żadnych dowodów, owszem wbrew wszelkiemu podobieństwu, za korespondencję z Turkami: prymas, hetman Sobieski, podskarbi Morsztyn i wielu innych, właśnie gdy oni sami publicznie i prywatnie, upominali o blizkim napadzie nieprzyjaciół, błagając króla, aby się zajął obroną ojczyzny. — A co najsmutniejsza nastawali na honor i na życie Hetmana i tylu innych, a właśnie sami, którzy po wszystkich powiatach, po wszystkich prawie domach, nie dawno rozsiewali fatalne zapewnienia, że owa groźba wojna turecka nie była czem innym tylko chimera urojona przez Prymasa i Sobieskiego; i tym sposobem stan ryerski powołany do obrony ojczyzny większe jej sam klęski zadaje, niż niewierny i dziki bisurram, który dotąd nie był wstrzymany tylko pierśmi i żelazem tych, których za zdrających ogłaszano. — Różne podawano środki dla skutecznego

pojednania króla z tymi, których malkontentami nazywa. — Wiem, że Nuncyusz T. S. pracował nad temi; lecz król nigdy szczerze przystąpił do siebie nie dawał. — Pisałem do wielu senatorów i znakomitszych osób, w których została jeszcze pamięć i jakaś wdzięczność dla mnie, w duchu przyjaznym królowi; lecz ten nawykły zawsze na zle czynności moje tłumaczyć, lubo one nie miały na celu tylko dobro jego własne i Polski (na niebezpieczeństwo bardziej swoje niż moje, jako to czas pokaze), odpychał moje rady dla tego jedynie, by się mnie sprzeciwić i tym, którym jeszcze miłe imię moje. — Nie donoszę ja o tem bynajmniej T. S. abym miał szkodzić królowi panującemu, lub zębem więcej baczyć na urazę moją niż na dobro publiczne; lecz jedynie dla tego, aby upewnić o do- brych moich chęciach i wskazać potrzebę utrzymania nieykalności kościoła w osobie Prymasa; — aby skłonić do wysłędzenia, tak z pośród samego grona biskupów jątrzył a nawet dał początek tej fatalnej sprawie. — Niech stan ryerski, który już gwałtownie przeważa władzę satorską i królewską nie targa się przynajmniej na władzę duchowną, ku czemu ułatwiają mi drogę sami niektórzy księża, co wdając się w pakta i przysięgi, mieszą się do konfederacyi, z hańbą charakteru powołania swego. — Nie tajno mi, o jak trudną rzecz tu idzie, jak wielorakich wymaga ona ostrożności; — gdy wszakże rozważam, że te klęski, których doznawa- lismy w różnych czasach, (wtargnięcie nieprzyjaciół, — niezgoda domowa, — nienawiść między stanami, — wyniszczenie kraju, — duch buntu, — ubóstwo powszechne, — brak pieniędzy, — brak twierdz opatrnych i niepodobnieństwo wszelkiej zewnętrznej pomocy) gdy rozważam, że wszystkie klęski dziś razem połączone przyprowadziły już kraj do najokropniejszego stanu, stać się może, iż jedna i druga strona upamięta się nakoniec,

i przejęte poszanowaniem winnem kościołowi, usłu- chią glosu sprawiedliwości, i sprawy swoje pod umiarkowanie praw boskich i narodowych podda- dzą. — T. S. jesteś dziś jedyną władzą, któraby żadnym podejrzeniem ulegać nie powinna, i która jedyna mogłaby jeszcze Polakom oczy otworzyć, jeżeli tylko gniew Boży nie potępił już ich, aby w dzisiejszej formie swojej sami zguby swej do- konali; a lubo wiem dobrze, że T. S. pobor- znością własną natchniona nie potrzebuje obcych pobudek, niech mi atoli godzi się niebezpiecz- nemu w bolesci pojęć jedyną pozostałą drogą gor- liwości mojej, i szukać otuchy w błaganu T. S. abys podał miłosierną rękę na ratunek tego nie- szczęśliwego królestwa, i użył wszelkich środków, któreby przez się same i przez powagę, którą głos Twoj ojcowski znajduje w każdym królu i panu chrześcijańskim, ocaliły od bliskiej a ostatecznej zguby to przedmurze chrześcijaństwa. — Ja tym- czasem ponawiając T. S. moje synowskie uszano- wanie, i chyląc czoło pod Twoje Apostolskie bło- gosławieństwo, całuję ręce i najświętsze nogi Twoje. Waszej Świętobliwości syn, Jan Kazimierz, król.

JENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO PAMIĘTNIKI O POWSTANIU W POLSCE

r. 1830 — 31. (Ciąg dalszy.)

Udaliśmy się więc w razez ku Modlinowi do Jablonny. Przypominam sobie ze smutkiem, jak

nas gorszyło to, że znaczna liczba wozów wojsko- wych to jest furgonów Ordynarja wojska szła zupełnie próżna na Pragę; inne drzewo sągowe wiozły wtedy, kiedy kilkadziesiąt tysięcy mundu- row dla wojska w komisyaryacie zostawało. Czy to była wina ministra wojny, czy kogo innego, nie wiem, ale okazywało to naganną bezczynność. Zostawiliśmy jen. Dziekońskiego w Warszawie, dla odebrania według umowy ubiorów z komiso- ryatu, którego na to przyznaczył jen. Umiński, który wtedy nie jako dowództwo przybrał, ma- jąc szwagra Niemojowskiego prezesem rządu. Szan- owny jen. Małachowski po skończonej radzie oświadczył nam, a szczególnie przerosowi rządu, że składa naczelne dowództwo. Uprosilismy go, aby go zatrzymał aż do Modlina, kiedy już ten nieszczęśliwy kierunek był udecydowany. Przstał na nasze naleganie i tak rzeczy zostały.

Z Jablonny wysłane zostały rozkazy do korpu- su Ramorina i Różyckiego, uwiadamiające ich o stanie rzeczy. Z Jablonny wysłaliśmy, dnia 9go stanęliśmy w Modlinie trzymając Nowy Dwór i posterunki od Nowego Dworu, aż na pół drogi ku Jablonni. W Modlinie zwolano radę wojenna, celem obrania naczelnego wodza. Powiedział nam prezes rządu, gdyśmy zajęli nasze miejsca, że ma- my 3ch podać kandydatów, z których rząd jedne- go wybierze. Widząc, że cel tego był jedynie, aby zamianować jen. Umińskiego, szwagra prezesa rządu Niemojowskiego, pod którym większa część jenerałów mówiła, że służyć nie będzie, oświad- czyłem: iż zdaje mi się, że czas, aby wojsko sa- mo sobie obrało naczelnego wodza. Na to mi od- powiedział prezes rządu Niemojowski, że właśnie to się ma robić przez wybór trzech kandydatów. Odpowiedziałem mu, że nie widzę potrzeby, aby na trzech wotować, że już w Bolimowie tak samo kazano jenerałom wotować na wodza, a gdy par

Królestwo Polskie.

Gazeta Polska podaje wyciąg następujący z Directorium horarum canonicarum et missarum pro dioecesi Luceo. et Zytomiriensi, Anno Dom. MDCCLXXII.

Dyecezya katolicka Łucko-Zytomierska w r. 1872.

W gubernii Wołyńskiej: kościołów: kaplic kaplic filialnych: prywatn. i na cment. Dekanat Zytomierski 11 5 32

W liczbie kościołów: katedry w Zytomierzu i w Łucku 2, kolegiata w Olyce 1, kościół przy seminarjum w Zytomierzu 1, kościołów przy klasztorach męzkich (Bernardynów w Zaslawiu, Kapucynów w Starokonstantynie i Reformatów w Dederkałach) 3; kościołów przy klasztorach żeńskich (Brygidek w Łucku i Karmelitanek w Dubnie) 2.

Księży mszalnych świeckich 149 Alumnów w Duchownej Akademii 6 w Seminarjum zytomierskiem 24 Zakonników mszalnych i kleryków: Bernardynów w klasztorze w Zaslawiu 11 przy obowiązkach parafialnych 10 Kapucynów w klasztorze w Starokonstantynie 10 przy obowiązkach parafialnych 1 Reformatów w klasz. w Dederkałach 13 Zakonników niemających swoich klasztorów (mszalnych i kleryków) w różnych miejscach dyecezyi lub przy klasztorach innych zakonów: Karmelitanów 11 Dominikanów 11 Eranciskanów 14 Pijarów 7 Kanoników Laterańskich 2 Trynitarz 1

Zakonnice: Paniów Brygidek w Łucku 10 Karmelitanek w Dubnie 9 Dominikanek niemających swego klasztoru i przyłączonych do Brygidek w Łucku 8 Parafian płci obojga (w 1870 r.) 179,479.

W gubernii Kijowskiej: kościołów: kaplic kaplic filialnych: prywatn. i na cment. Dekanat Kijowski 9 1 40 Radomyski 9 1 15 Berdyczewski 12 13 26 Skwirski 10 4 19 Humański 7 6 31 Zwinogrodzki 7 4 17 54 29 148

Z liczby kościołów, przy klasztorze Kapucynów w Chodarkowie 1. Księży świeckich mszalnych 91. Zakonników mszalnych, kleryków i laików: Kapucynów w Chodarkowie 10. Parafian płci obojga w 1870 r. 84,783.

W gubernii Podolskiej: kościołów: kaplic kaplic filialnych: prywatn. i na cment. Dekanat Kamieniecki 4 1 1 Zickowski 10 1 12 Proskurowski 12 1 13 Łatyżewski 6 1 6 Lityński 8 2 12 Winnicki 8 1 16 Braclawski 9 1 14 Bałcki 9 1 9 Jampolski 8 1 12 Mohilewski 9 1 14 Uszycki 15 1 11 98 5 120

W liczbie kościołów katedra w Kamieńcu 1, kościół ormiańsko-katolicki w Kamieńcu 1, kościół przy klasztorze Kapucynów w Winnicy 1. Księży świeckich mszalnych 130. Kapucynów w klasztorze w Winnicy 10 po parafiach 4 14

Parafian (w 1870 r.) obojga płci 213,832. W ogóle w całej dyecezyi: kościołów 261, kaplic filialnych 59, prywatnych i na cmentarzach 591.

W tej liczbie katedr 3, kolegiata 1, kościół seminarjny 1, kościół ormiańsko-katolicki 1, kościołów przy klasztorach męzkich 5, przy klasztorach żeńskich 2.

Księży świeckich mszalnych w dyecezyi 370 do granicami dyecezyi 40 Alumnów 30

Zakonników mających swoje klasztory: Bernardynów 21, Kapucynów 35, Reformatów 13, 69

Zakonników niemających klasztorów: Karmelitanów 11, Dominikanów 11, Franciszkanów 14, Pijarów 7, Kanon. Later. 2, Trynitarz 1, 46

Zakonnice mających swoje klasztory: Brygidki 10, Karmelitanek 9, 19 Zakonnice nie mających klasztoru: Dominikanek 8

Parafian (w r. 1870) płci obojga 478,094. W dniu 7 b. m. przypada 60 letnia rocznica oficerskiej służby hr. Berga namiestnika Królestwa.

Z tego powodu chodzą pogłoski, że Berg ma otrzymać godność książęcia i wielką donację. To tylko jest pewna, że bezwładny Książę Namiestnik będzie wynagrodzony za podręczną rolę, jaką odgrywał, wielką uroczystością na jego cześć wyprawioną. Wywodzi od niej generał Witkowski prezydent Warszawy listami prywatnymi, które są zarazem rozkazami wzięcia udziału w zabawach przygotowanych i złożenia na ten cel 30 rubli, jak to widać z formy zaproszenia podanej w Dzienniku Powszechnym. Ztamtąd również dowiadujemy się, że program uczczenia sześćdziesięcioletniej służby Berga składa się z 7 różnych faz. O 10 rano będzie namiestnik przyjmował powinszowania, następnie uda się konno do cerkwi s. Trójcy na j. lacu Krasniskich wśród ulic zajętych szpalarami wojska. Po nabożeństwie odbędzie się parada wojskowa; o 6 obiad w Ratuszu, po którym nowe powinszowania na placu Teatralnym wśród muzyki, blasku pochodni i ogni bengalskich. Następnie Berg uda się do ogrodu Saskiego, który będzie iluminowany i gdzie odbędzie się koncert wielki 900 muzykantów różnych orkiestr. Na zakończenie w teatrze letnim widowisko dla uczestników uroczystości.

Francya.

O porozumieniu i oświadczeniach złożonych przez prezydenta Rzeczypospolitej przed komisją odcroczenia, podaje Journal des Debats następujące doniesienia, które wskazują stanowisko i kierunek polityki wewnętrznej Thiersa: P. Thiers ponownie powtarzał, że skoro Rzeczpospolita ma zostać powierzoną, dożył nadal wszelkich usiłowań, aby ta Rzeczpospolita była konserwatywną. Naczelnik władzy wykonawczej oświadczył, że z usposobienia indywidualnego jest jak najbardziej zachowawczym, i że nikt nie może mieć większego wstrętu do nieporządku nad niego. Gdy przyszłość nie jest nikomu znana, p. Thiers chce rządzić na podstawie przyjętej w Bordeaux poprawie (correct) jak mówią Anglicy; i stara się zachować postępowanie correct. Według zdania prezydenta, nie ma on obecnie do czynienia, jak tylko utrzymywać to co jest, a zatem Rzeczpospolitą. Naczelnik władzy wykonawczej oświadczył, że uczył wszystko co było możliwem dla uspokojenia umysłów; sądzi, że pracować będzie z zapalem w jednym celu: dobrze administrować i dobrze kierować finansami kraju.

Naczelnik władzy wykonawczej miał następnie wyrazić życzenie przyjęcia daty 4 sierpnia na odcroczenie a 15 listopada na ponowne zwolnienie izby. Wywodziła się dyskusja z powodu ustawy o sądach kryminalnych. Kilku komisarzy pragnęło, aby była zawetowana przed odcroczeniem; Thiers wyraził zdanie, że lepiej przyjąć ją w pierwszym czytaniu a odłożyć szczegółowe rozprawę do jesieni. Podczas długiej dyskusji większość członków komisji zabierała głos. Pogadanka trwała 4 godziny. Członkowie komisji wracając na posiedzenie publiczne byli jednogodni w wyrażeniu najzupełniejszego zadowolenia, jakie wnieśli z wyjaśnienia prezydenta. Co do szczegółów spotkania, komisarze oświadczyli, że przyrzekli utrzymać sekret, aż do ogłoszenia sprawozdania.

Naczelnik władzy wykonawczej miał następnie wyrazić życzenie przyjęcia daty 4 sierpnia na odcroczenie a 15 listopada na ponowne zwolnienie izby. Wywodziła się dyskusja z powodu ustawy o sądach kryminalnych. Kilku komisarzy pragnęło, aby była zawetowana przed odcroczeniem; Thiers wyraził zdanie, że lepiej przyjąć ją w pierwszym czytaniu a odłożyć szczegółowe rozprawę do jesieni. Podczas długiej dyskusji większość członków komisji zabierała głos. Pogadanka trwała 4 godziny. Członkowie komisji wracając na posiedzenie publiczne byli jednogodni w wyrażeniu najzupełniejszego zadowolenia, jakie wnieśli z wyjaśnienia prezydenta. Co do szczegółów spotkania, komisarze oświadczyli, że przyrzekli utrzymać sekret, aż do ogłoszenia sprawozdania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 sierpnia. Drugie zgromadzenie wyborców z kola IIgo i IIIgo nie przyszło znów wezwać do skutku, zebrało się bowiem zaledwie dwudziestu kilku wyborców z kola IIgo. I ci oczywicie uznali się za niekompetentnych do wyboru jakiegokolwiek komitetu przedwyborczego, postanowili tylko w pogadance poufnej użyć między sobą listę pięciu kandydatów na Radców

miejskich z oddz. 2go kola IIgo i tych wpływem swym popierać i przeprowadzić. Większą część zgromadzonych stanowili obywatele z Kleparza, właściciele mniejszych posiadłości. Po dwugodzinnej prawie pogadance obwołali się między sobą głosować i popierać w kole IIem pp. Antoniego Chmurskiego, Dra Konstantego Horszowskiego, Jana Federowicza, Antoniego Sapalskiego i Józefa Dębskiego. Polecieli nadto Radcy miejskiemu p. Chęcińskiemu, aby w ich imieniu wydał i podpisał odczwę do wyborców kola IIgo, wzywając ich do głosowania za kandydatami, których całym swym wpływem popierać mają.

Dowiadujemy się, że między starozakonnymi wyborcami krąży także lista kandydatów na Radców miejskich. W oddz. 2im kola IIgo są postawieni pp. Hohstimm, Dr Leon Blumenstok, Dr Jakób Blatteis, Loebel Landau i Hanicki albo Dr Machalski (zostawione sympaty wyborców); w oddziale 1 kola IIgo w miejsce p. Epsteina postawiony Dr Arnold Rappoport, wreszcie w oddziale 2im kola IIgo pp. Dr Samelsohn, Dr Oettinger, Dr Gumpelowicz, Fink, Frommer i Deiches.

W drukarni Leona Paszkowskiego wyszła właśnie pierwsza część dzieła prof. Władysława Buzsackiewicza, pod napisem: „Zabytki sztuk pięknych Krakowa”. Część ta nosi tytuł: „Zabytki architektury od 11go do 18go wieku, objaśnione za stanowiska historyi sztuki”. Pisano już wiele o zabytkach budowlanych w Krakowie, ale dopiero prof. Buzsackiewicz ujął te zabytki w systematyczny wykaz, rozklasyfikował je i dał miłośnikom pamiętek oczyszczonych, co kierowali się jedynie uczuciem albo wrażeniem, drosgoszk, który im pozwolił ująć te wrażenia w pewien ład. Zwiedzając galerję obrazów dobrze uporządkowaną, znajdujemy obok siebie dzieła jednej szkoły i ułożone według postępu sztuki; ale w rozrzuconych po mieście całem dziełach dawnego budownictwa, trzeba dopiero szukać kolejności chronologicznej i tożsamości stylów lub ich powinowactwa. Książka niniejsza ułatwia takie zestawienia. A nie tylko posłuży ona za przewodnik, ale co ważniejsza, jest dziełem naukowym, bo opartem na zbadaniu i ocenieniu przedmiotów sztuki za stanowiska dziejów, stylów i szkół budowlanych. Zaczyna autor od stylu romańskiego, przechodzi do ostrołukowego, wszystkiej epoki i przemiany cełując; dalej idzie epoka odrodzenia, przeobrażenie tego odnowionego stylu w rokoko i baroko, wreszcie dotyka nowoczesnego budownictwa, dowolnie mieszającego style i epoki, przyczem wymienia te budowle, przy których strzeżono pilnie jedności stylu. Dalsze części dzieła p. Buzsackiewicza, którego pierwsza część stanowi sama dla siebie całość, obejmują zapewne malarstwo i rzeźbiarstwo, tudzież zastosowanie sztuk do rzemiosł.

Na wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły znowu dwie bardzo piękne akwarelle p. Juliusza Kossaka: portret hr. S. Z. i amazonka hr. Z. Z.

P. Ludwik Kurella w Monachium nadesłał olejny obraz rodzajowy: „Bazar w miasteczku w Polsce”.

Dzienniki lwowskie zgodnie idą ze sobą, ponieważ chodzi o uderzenie na Czas, ale szczególnie Gazeta narodowa prowadząc z nami polemikę oddala się od treści uwagi, zaciepiając tylko nas osobście. Przecież do dyskusji nie należą takie argumenta, że Czas nie jest organem niepodległym i t. p. osobiste wycieczki. Starannie za to mika Gazeta odpowiedziała na zarzuty, w jaki sposób ma nastąpić porozumienie „wszystkich postów i całego kraju”, a oba dzienniki za zgodę uważają „okielzanywać” innych. To jedyna zgoda, która rozumieją dzienniki lwowskie. Również stale trwa Gazeta przy raz wypowiedzianych fałszach, że Czas chce niedopuszczać w sejmie kwesty politycznej, lub chce zjazdu jakichś „swoiów” postów i t. p., i uparcie je powtarza, ponieważ jej nie chodzi o prawdę, ani też nie przebiera w środkach potępienia przeciwnika.

Dział godzinie lej w południe niebó zakryło się tak czarną chmurą, iż przez chwilę zupełnie zmrok panował; nagle daly się słyszeć grzmoty i piorun po piorunie bić poczęł. Jeden z nich wpał szczętem dachu na strych szpitala S. Duchy, rozdarł na drzazgi jedną belkę, a przebiegłszy po drugiej do krokwii, pozsarpał również tę ostatnią, żadnego śladu ognia nie zostawiwszy i wyniknąwszy się spargą między gontami zronbioną.

Dział przed południem padł w zaprzęgu koń p. Jabłońskiego przybyłego z Ameryki, wartości 500 złr.

Strażnik policyjny znalazł dziś rano w ulicy Florjańskiej piótno przykrojone do szycia; może je jaka uboga szwaczka zgubiła.

W domu pod L. 32 przy ulicy Kopernika w mieszkaniu dolnem p. Ignacego Głowackiego górna część okna pozostała dziś na noc otwarta. Złodzieje wspięwszy się, otworzyli całe okno i skradli z pokoi, gdzie spało kilka osób, zegarek złoty z łańcuszkiem, zegarek srebrny, odzież i różne przedmioty. Już dziś rano policya wysłedziła Magdalenę Bortosienkę i Józefa Uchwała znanych złodziei i włóczęgów, przy których znaleziono część przedmiotów skradzionych.

Wczoraj po 10ej wieczór przytrzymała policya w ulicy Grodzkiej Barbarg Słusarkiewiczównę włóczęgę, która zranila kamieniem w oko przechodzącą służącą i potargała na niej odzież.

W Akademii sztuk pięknych w Wiedniu otrzy-

mał nagrodę Gundla za najlepsze studia w szkole malarstwa p. Epaminondas Buczewski, stypendjum z funduszu wystawy Akademii p. Bronisław Abramowicz z Załuchowa za obraz olejny „Napój miłosny”, i p. Antoni Gramatyka z Kalwary Zembrzowskiej za obraz olejny „Sw. Jadwiga, księżniczka Śląska, przynosząca pierwszą pomoc pogorzelcom Wrocławia”. W szkole niższej plastyki otrzymał za studia nagrodę Gundla p. Józef Racowski.

Dotychczas jeszcze spotykaliśmy się z wątpliwością, czy broszura „Polska i Rosya w 1872 r.” przez b. Radcę Stanu napisana, jest protegowaną przez rząd rosyjski; wątpliwość tę rozstrzyga zapowiedziane w Kuryerze Warszawskim pojawienie się drugiego jej wydania w Dreźnie. Ale czemuż w takim razie nie wydać jej w Warszawie w drukarni rządowej?

Z dniem dzisiejszym wszedł w życie urząd pocztowy w Bogumilowicach.

Dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej za miesiąc sierpień zawiera następujące artykuły: 1. Niektóre szczegóły do statystyki samobójstw w Galicyi przez Dra Tadeusza Pilata; 2. Galicyjski zakład karmelitański; 3. Materyały do statystyki Galicyi przez Stanisława Nowińskiego (c. d.); 4. Zapiski statystyczone ekonomiczne; — Rewizya praw i przywilejów ekonomii Samborskiej (c. d.); — Dokumenta z archiwum aktów grodzkich i ziemskich b. województwa Krakowskiego (c. d.).

Telegram z Nowego Jorku z d. 21 lipca donosi, że skład nafty w Hunterspoint naprzeciw Nowego Jorku zgorzał. Straty liczone są na 1 milion dolarów.

Nadeszły tu prywatne doniesienia, że we wtorek straszna burza wielkie zrzadziła szkody w Miechowie.

Kijewlanin donosi, że znana krewna Potemkina, z domu Aleksandra Engelhardt, a zamężna hr. Braniczka, uczyniła w trzydziestym roku formalne rozporządzenie, aby z znajdujących się w odeskim banku handlowym jej kapitałów, oddzieleno był milion rubli asygncyami, jako nietykalny, i aby otrzymane od niego procenta 40,000 rubli asygncyami corocznie, używane były wyłącznie dla wspierania dobrobytu jej włościan, przechodzących w spadku na jej syna Ksaweroga, a następnie na wnuków, teraźniejszych przedstawicieli rodu. Rozporządzenie to wykonywane było przez spadkobierców hrabiny; lecz kiedy bank odeski zniżył opłatę od depozytów z czterech na dwa procenta, kapitał nietykalny został podniesiony z banku i znajdował się do teraźniejszego czasu w rozporządzeniu hrabiego Władysława Braniczkiego. W 1870 r. hrabia Władysław oznajmił Naczelnikowi kraju, że ponieważ za zniesieniem stosunków pańszczyznianych pomiędzy spadkobiercami hrabiny Aleksandry a byłymi jej włościanami, wykonanie wspomnianego jej rozporządzenia stało się nader trudnem, przeto za zgodą swych braci pragnie oddać na korzyść włościan znajdujących się u niego kapitał, z warunkiem, aby utworzona dla rozporządzenia temi pieniędzmi instytucya znajdowała się w miasteczku Białej Cerkwi, i aby w sprawach takowej brał udział jeden z przedstawicieli rodu Braniczkiego, podług ich wyboru. Ofiarę tę, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, najwyżej dozwolono przyjąć, a hrabia Braniczki przedstawił świadectwo wykupnych na sumę 285,714 rubl, co się równa podług nominalnej ceny świadectw, milionowi rubli asygncyami. Świadectwa te, oraz pobierany z nich dochód przechowywany jest w kijowskim kantorze banku państwa. Po bliższem rozpatrzeniu sprawy, okazało się, że użycie dochodu od ofiarowanej przez hrabinę Braniczkę sumy, zgodnie z dosłownem znaczeniem jej rozporządzenia, zupełnie nie osiągałoby swego celu. 285,714 rubli w świadectwach wykupnych 5 1/2 procentowych przynosiła rocznie 15,713 rub. 50 kop. dochodu; majątki na korzyść których uczyniono ofiarę, zawierają w sobie 248 wsi, w których przemieszkują 96,711 dusz płci męskiej, rozkładając się na 35,124 dwory, czyli domy; a zatem dochód z ofiarowanego kapitału (sam kapitał powstanie z pozostałości nietykalnym) rozdzielony pomiędzy wszystkie osoby mające prawo do wsparcia z takowego, dawałby średnio na duszę 16 kop., na dwór zaś 44 kop. Jeżeli przypuszczymy, że tylko pięć procentów czyli jedna dwudziesta części ludności będzie potrzebowała corocznie, aby jej udzielono pomocy, i że nawet rozdział nie pociągnie żadnych wydatków, to i wtedy wsparcie w średniej wysokości nie może przewyższać drobnej dla zamierzonego celu cyfry 3 rs. 25 na duszę, albo nieco mniej jak 9 rs. na dwór. Oczywiście, że wsparcie dziewięciu-rublowe nie jest w stanie podtrzymać dobrobytu gospodarstwa włościańskiego, które ucierpiło skutkiem pożaru, grabieżnicy, upadku bydła, śmierci jednego w rodzinie dorosłego robotnika lub innych przyczyn. Dla tego to, ułożony przez miejscową administracyę projekt ustawy proponuje nadać wsparciem z dochodów od ofiary hr. Braniczkiej zupełnie inną formę, używszy jej na organizacyę w byłych jej majątkach taniego kredytu wiejskiego. A ponieważ operacye kredytowe powinny przynosić pewien dochód, zwiększający się corocznie od przysztu na 15,713 rs. kapitału zakładowego, przeto te zyski mogłyby być używane na rzeczy dobroczynne, w rodzaju urządzania szkół, szpitali, domów przytulny i t. p. Korzystanie z kredytu postanowiono zrobić o ile można najdośćniejszym, i dla tego nie ograniczać go jakąś jedną formą, t. j. dopuszczając i krótkoterminowe i długoterminowe pożyczki. W Białej Cerkwi zamierzono

Radca Dr. Warszauer popiera wnioski rady Federowicza z tą atoli poprawką, aby dytaryuszom wyznaczyc 20% dodatku.

Radca Szukiewicz w sekcji właśnie poruszył kwestyę podniesienia teraz przez hr. Mieroszkowskiego, poczwa się do obowiązku popierania wniosku mniejszości.

Rady Rzewuski i Gralewski popierają wniosek p. Federowicza, poczem sprawozdawca krótka dał odpowiedź. Podczas głosowania przyjęto wniosek pp. Federowicza, Dra Warszauera i hr. Mieroszkowskiego.

Radca Magistratu Dr. Schmidt wnosi imieniem sekcji szkolnej, aby Rada zatwierdziła projekt uregulowania plac nauczycieli przy szkołach początkowych miejskich. Ponieważ place te częściowo były już uchwalone, obecnie chodzi więc tylko o ujęcie tych uchwał poszczególnych w ustawę. Radca Dr. Majer przemawia w tym duchu i poleca wniosek sekcji do przyjęcia.

Prezydent miasta atoli z uwagi, że brak jest kompletu (bo jeden z radców wyszedł) zamyka posiedzenie o godz. 7, które zaczęło się około 6tej, całą bowiem godzinę czekali na zebranie się kompletu.

Wiedeń 1 sierpnia. Półurzędowa Wiener Abendpost zamieszcza następujący ustęp z Spenersche Ztg. pisze dzisiaj o ewentualności zjazdu trzech monarchów w Berlinie; widzi ona w nim również znakomity wynik polityki trzech wielkich mocarstw skierowanej na utrzymanie pokoju europejskiego i mniema, że polityka austriacka, której uprzedzającą lojalność uznają zupełnie w Rosyi, wywołała może właśnie w Petersburgu życzenie, aby doprowadzić do skutku spotkanie się przyjacielskie z cesarzem Franciszkiem Józefem w formie o ile możności nieprzymusowej. Wystąpienie Arcyksięcia Wilhelma do Carskiego Sioła mogło tylko korzystnie wpłynąć na powstanie tego życzenia.

Z powodu szczegółowego wypadku odpowiedział ministerstwo wyznań i oświecenia na pytanie, czy w seminarjach nauczycielskich należy zaprowadzić programy roczne na sposób tych, jakie wydają co rok szkoły średnie, że ogłaszanie publiczne i wzajemna wymiana programów seminarjów nauczycielskich wtedy tylko będzie z prawdziwym pożytkiem, jeżeli programy przedstawiają wierny obraz rozwijającego się coraz więcej seminarjów austriackiego teraz, jego dążeń i przeszłości na jakie natrafia, jego prac i celów. Jeżeli wiadomości takie, które najprzód powinny odzwierciedlić ducha, w jakim prowadzi się kształcenie, a zarazem co do formy stać powinny na wysokości czasu, zdolne będą umiejętności pedagogicznej, a specjalnie zakładom pedagogicznym, jako zbiorowemu wyrazowi tej umiejętności, pożądanego dostarczyć materyały, natenczas dostarczą równocześnie ludowi dobrego poglądu na dążenie i cel zakładów pedagogicznych.

W kraju, w którym będą wydawane, programy takie mogą z pewnością wprost ceną wyprzedzić przysługę, badając n. p. przyczynę niedzy między nauczycielami, która nieustannie wszędzie się objawia i projektując środki jej zapobieżenia. Nigdy zaś nie powinno programom tym brakować rozprawy umiejętności. Jeżeli programy te odpowiadają co do treści i formy wypowiedzianym tutaj żądaniom, wtedy, ale tylko wtedy, mogą mieć swoje prawo i tylko pod tym warunkiem zasługiwać będzie ich wydawnictwo na poparcie z funduszu państwa. Ministerstwo wyznań i oświecenia zastrzegając sobie powrócić jeszcze do tego przedmiotu w późniejszym czasie, kiedy rozwój naszych seminarjów nauczycielskich więcej postąpi, niema nic przeciw temu, aby niektóre zakłady już teraz od czasu do czasu wydawały programy w myśl powyższych wskazań i udawają się o fundusze rządowe na ich wydawnictwo.

Statystyka armii austriackiej wykazuje, iż armia ta w czasie pokoju liczy 16,700 oficerów i urzędników, 280,127 żołnierzy, 47,315 koni, 724 dział i 2,302 powózki. Stosunek różnych rodzajów broni do siebie jest następujący: Na 1,000 piechoty wypada 214 jeźdźców, 4 działa, 263 konie i 12 powózek. Stosunek oficerów do żołnierzy jest w piechocie 1: 2076, w jeździe 1: 2454, w artyleryi 1: 194, w korpasach technicznych 1: 247, w korpucie sanitarnym 1: 36-14, w korpucie powozek 1: 11-18. W czasie wojny liczy armia 29,318 oficerów i urzędników, 1,002,649 żołnierzy, 161,645 koni, 1,680 dział i 22,610 powozek. Stosunek różnych broni do siebie podczas wojny: na 1,000 piechoty 80 jeźdźców, 22 dział, 214 koni i 30 powózek. Stosunek oficerów do żołnierzy w piechocie 1: 459, w jeździe 1: 25-5, w artyleryi 1: 36-7, w korpasach technicznych 1: 41-8, w korpucie sanitarnym 1: 52-4, w korpucie powozek 1: 30-3.

ciół moich a mianowicie tych, co z Litwy ze mną wrócili, Radziszewskiego i Brzeżańskiego i prosilem ich, aby na mnie (co głośno do wszystkich w imieniu dobra ojczyzny powtórzylem) nie wotowali, poczem wyszedłem z sali obrady. Aby jednak nie dać złego przykładu zerwania obrad, głośno dałem moje wotum za jen. Bemem. Niemojowski powiedział: „mniejsza oto, będzie inny.”

Chciałem pominąć jedną okoliczność tycazącą się hr. Antoniego Ostrowskiego, po którego prowadzeniu się przez cały ciąg życia i poświęceniu się dla sprawy kraju nie mogliśmy się spodziewać postępowania jego w obradach sejmowych i więcej niż miękiego postępowania jako dowódcy gwardyi narodowej w nocy 15go; lecz pisząc Pamietnik i ścisiej trzymając się prawdy, pominąć mi nie było wolno.

Hr. Antoni Ostrowski jako wojewoda był przy obradach i siedząc przy mnie zaczął mi czynić perswazyę względem tego, co do Bonawentury Niemojowski mówiłem; lecz zbytnia może uniesiony żywością, wadą do której przynajmniej i która oddalając ode mnie tych co mnie mniej znali, może rzeczy publicznej zaszkodziła; odpowiedziałem mu: „I pan sobie nie mało masz do zarzucenia w publicznem swoim postępowaniu i pańska karta w historyi nie będzie piękniejsza.”

Zarzuty jakie słusznie robiono Antoniemu Ostrowskiemu opierały się na tem, że przy gruntownej swej poczciwości ubiegał się bezwzględnie za popularnością, poświęcając jej zdanie własne a przynajmniej stosując je do woli galerji. W nocy zaś 15go, gdzie jako do dowódcy gwardyi narodowej, utrzymywanie porządku do niego należało, nie tylko, że nie kazał strzelać do lotrów, którzy początkowo w bardzo małej liczbie się znaj-

dowali, lecz zakazał zupełnie strzelać i mniej okazał odwagi odjeżdżając z miejsca gdzie mu dowództwo jego zostawał nakazywało, gdyż jak mi jen. Dziekoński mówił, uciekł aż na most ku Pradze i to bez czapki na głowie.

Po żywych mowach, tycających się potrzeby zaprowadzenia karności w wojsku, a szczególnie między oficerami niższego stopnia, na których się dowódcy brygad i dywizyj użalali, i przeciwko którym surowe, prawie jednomyślnie doradzono środki, odezwał się jen. Sierakowski (znany za W. Księcia z surowości nieuludzkiej) i donośnym głosem mówić zaczął, że nie widzi, dla czegoby porzucił środki łagodne, trzeba pamiętać, że zbytnia surowość była niejako powodem do rewolucyi, i t. p.; lecz przerwał mu mowę jen. Lewiński, i trafnie wyraził mu odpowiedział, że głos taki może tylko pochodzić od takiego wojakowskiego, który armii nie widział w boju, a chce sobie zjednać głosy. Właśnie w tym wypadku znajdował się jen. Sierakowski, który lubo wtedy wzbierał się przyjąć brygady, i od powrotu z Litwy nie był w żadnej bitwie, pod pozorem prawdziwej czy udanej słabości (niby na nogę), na radach jednak, a szczególnie przy odmiannach w rządzie, zawsze w pałacu rządowym był obecnym, i na boku, jakim się potem dowiedział, nie zasypiał intryg.

Umilkł zupełnie zawstydzony jen. Sierakowski, zbyt bowiem żywo był temi wyrazami odmalowany. Potem przystąpił do głosowania, i jen. Rybiński mający najwięcej głosów ogłoszonym został wotem. Było 80 wotujących. Jen. Rybiński miał głosów 16, jen. Bem 15, ja 8, Umiński i Lewiński po 6, reszta po trzy i dwa. Przy końcu sesyi przyszła deputacya od oficerów niższych z za-

daniem, aby do wyboru wodza i oni należeli. Ponieważ wyszedłem był z sali obrad i znajdowałem się w pokoju jen. Ledochowskiego, gdzie również miałem kwatery, przyszedł najpierw z tym żądaniem do mnie, lecz odesłałem ich do sali obrad, gdzie nie wiem co zaszło, lecz żądanie ich pozostało bez skutku.

Przed wieczorem cały zbiór klubu patryotycznego, w większej części zagranzy trunkiem, również jak i namowami księdza Puławskiego i Szynglarskiego, odezwał się z pogroźkami na generała. Szczególniej odgrażali chorobą złożonemu jen. Lubieńskiemu, dla tego zapewne, że jako z chorym, łatwiej dadzą sobie radę, i do krwi rozlew przedęj tłum zachęca. Ponieważ przerażeni tem krewni i przyjaciele jego do mnie przychodzili, odwiedzałem często jego kwatery, gdyż lubo mnie nie lubili klubiści, jednakże szanowali we mnie położone zasługi, i widzieli, że jeżeli ich potępiam, z większą jeszcze zaciętością nie nawidzę nieprzyjaciela ojczyzny.

Zebrało się nas kilku generałów i posłisłmy do naczelnego wodza Rybińskiego, przedstawiając mu potrzebę oczyszczenia Modlina jako fortecy i miejsca, gdzie się sztab znajduje, z osób niepotrzebnych. Nakazano więc wszystkim cywilnym i oficerom bez wojska opuścić Modlin, pod karą aresztu, i do wykonania tego przeznaczono jen. Wronieckiego, którego energia znana była w wojsku; ja zaś przywołałem kazałem majora Matusiewicz, o którym powszechnie mówiono, że należy do klubistów. Gdy się stawił z batalionem, kazałem mu rozłożyć się obozem wśród fortecy i powiadziłem: „Panie majorze! wiesz, jaka mam o tobie opinie, że należysz do klubu. Ludzie ci zgubili nas i dalej chcą gubić i zhańbić. Chcę ci

dziś dać sposób przekonania mnie, że o tobie mylnie pod tym względem sądzę. Doniesiono mi, że księza Szynglarski i Puławski, którzy właśnie teraz przy pacy siedzą i o ratowaniu ojczyzny na pół pijani radzą, chcą noc 15go tu kontynuować. Jeżeli się ruszą, weź ich razem z tymi, którzy ich wspierali, powiąż jak baranów, i tu z tego wysokiego brzegu wrzuć w Wisłę na moją odpowiedzialność.” Obiecał to wykonać, i przekonany jestem, że byłby słowa dotrzymał; ja zaś byłem pewny, że rozkaz ten głośno na rynku wydany wystarczy do utrzymania spokojności.

Po rozejściu się rady nadeszła ekspedycya przez oficera rosyjskiego do forpczt naszych przywieziona, uwiadamiąca nas o przybyciu jen. Berga na 9ta z rana do Jablonny dla ukończenia umowy. Wyznaczono więc mnie i jen. Ledochowskiego do odebrania warunków, jakie miał od marszałka Paskiewicza. Pojechalśmy do Jablonny, gdzie nadedniem stanęliśmy, i gdzie spotkałmy kolumnę nieprzyjacielską idącą ku Modlinowi. Była to przednia straż korpusu generała Kreutzera.

Nie długo nadjechał jen. Berg, i dopiero tu spostrzegliśmy, że zaszła pomyłka, gdyż w doręcznej nam ekspedycyi było uwiadomienie, że jen. Berg stanie o 9tej wieczorem w Jablonny, gdy istotnie dopiero o 9tej zrana nazajutrz miał przyjechać. Po krótkiej z nim rozmowie, przedstawiliśmy mu z jen. Ledochowskim, że rzeczy jeszcze nie uważamy za ukończone, on tymczasem pragnął w nas wzmówić przeciwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

utworzyli: „Kuratoryj dla urzędowania instytucji kredytowych we wszech niedyś hrabiów Branickich, z obywatelskiego kapitału, na pamięć hrabiny Aleksandry Branickiej, składającą się z mieszkańców miejscowych.

— *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa literacko-rolniczego Akademików Polaków w Proszkowie w półroczu letnim 1872.*

Liczba członków czynnych, wynosiła 13, honorowych 30. Posiedzenie odbyło się 8. Rozpraw odczytało 6, a mianowicie: J. Tymanowski: 1) „O osuszeniu ziemi“, 2) „Co jest korzystniejszą czy chować konie robocze, czy je zakupować“, p. J. Krzyszkowski: 1) „Jakosć ziemi, jej wpływ na uprawę roślin i na organizację gospodarstwa“, 2) „Jakie rasy bydła są do chowu w naszych (Galicyi) stosunkach najodpowiedniejsze“, p. K. Malczewski: „O zysku i o placy“, p. A. Tyrakowski: „O wykształceniu rolnika“. Pytań treści rolniczej oddano pod ogólny rozbiór Towarzystwa 28. — Towarzystwo otrzymywało czasopisma, bezpłatnie: *Ziemiańska, Rolnik*, za opłatą: *Czas, Dziennik Poznański, Gazeta Narodowa, Gazeta Toruńska, Tygodnik Ilustrowany, Przegląd Polski, Djabla*.

Bibliotekę pomnożono o kilka dzieł przez zakupienie i dary.

Do dyrekcji na półroczno zimowa 1872/3 wybrano: prezesem p. Juliusza Krzyszkowskiego, sekretarzem p. Ludwika Skarżyńskiego, bibliotekarzem p. Józefa Malczewskiego.

— Książę Bismark obchodził d. 28 lipca w Warszawie na Pomorzu srebrne wesele. Z całych Niemiec przypłyły do niego telegrafami i listowne, wiązane i niewiązane mową zaczynając od cesarza Wilhelma i wszystkich panujących niemieckich, albumy, rysunki, a między innymi epopea śpiewająca czyn jego w trzech pieśniach, rozpoczynająca się od legendy jego herbowej: *in trinitate robur*.

— Z powodu pożyczki francuskiej, wzięto się do obliczenia domniemanej ilości pieniędzy brzącej, jaka istnieje na świecie, co ten łatwiej daje się oszacować, iż wiadomo jest, ile mennice biją pieniędzy. Różnica w obliczeniu między prawdziwym a domniemanym stanem zależy na tem, że pewna ilość monet zakopana została albo zatopiona w morzu, lub też zachowana jest w gabinetach numizmatycznych, a przeto nie została ściągnięta z obiegu i przeliczona. Według paryskiego dziennika *Liberte*, jest monet bitych brzącej za 83 miliardów franków; z tych około 30 miliardów zginęło w morzu lub w ziemi się ukrywa. Najwięcej monet było zawsze we Francji. Forbonnais mówi, że w r. 1683 miała Francja 990 milionów monet w obiegu; w r. 1716 podług obliczeń Lawa było jej 1,200,000,000; w chwili rewolucji minister Necker obliczył gotówkę na 2,200,000,000. Od zaprowadzenia systemu dziesiętnego aż do ostatnich czasów wybito w samej Francji 6 1/2 miliardów złotych, srebra i srebro. Od r. 1848 do 1871 wybito we Francji, Anglii, Belgii, Austrii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych około 14 miliardów. Francja powinna posiadać w tej chwili do 8 miliardów w gotówce.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz niedziel. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 1 sierpnia pogoda; termometr w cieniu dośzedł do + 22°6 od + 13°6 R. Barometr prawie bez ruchu; dnia 2 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 327.64, termometru + 11°8 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 3 sierpnia: Znalazienie Świąt Szczępana.

Wysłany za granicę przez Wydział krajowy, dla zbadania szpitali barakowych i wielu innych urządzeń szpitalnych i sanitarnych, przez cały miesiąc nie miałem żadnych stosunków z Lwowem. Dla tego też dopiero przy końcu mojej podróży, przyjeżdżając do Wiednia, dowiedziałem się o nadesłanym do N. fr. *Presse* telegramie z Lwowa, donoszącym, że mię Towarzystwo lekarzy galicyjskich wykluczyło z liczby swych członków; — po przybyciu zaś do Krakowa, wyjechałem w Nr. 195, *Gazety Narodowej*, że w walce zebranie Towarzystwa lekarskiego d. 6 lipca r. b., uchwalilo wykluczenie moje, lecz że sprawa ta nie jest jeszcze zakończoną, gdyż według wymagań statutu Towarzystwa, wniosek wraz z aktem oskarżenia, odesłany został do opinii, wybranego na ten cel, z łona Towarzystwa wydziału. O motywach jednak, na których podstawie uczynione było zaskarżenie, głuch jakoś i nie dotąd dowiedzieć się nie mogłem. Schwytno tedy czas mojej nieobecności we Lwowie, żeby mi oskarżyć i potępić zaocznie; — zapytuję niniejszem wszystkich uczciwych ludzi, jak mam nazwać podobne postępowanie?...

Wiem dobrze, że przy wprowadzaniu jakichbydz reform, narazie się zawsze człowiek, który ma je doradzać i w życie wcielać; byłem więc uzbrojony na niesienie nie jednego pocisku, nie jednego oszczerstwa, ale są rzeczy przechodzące miarę cierpliwości i wytrwania. Postępowanie względem mnie niektórych lekarzy lwowskich, przechodzące wszelkie granice przyzwoitości, stanowi smutny przyczynek do dziejów wewnętrznych naszego życia.

Do Towarzystwa lekarzy galicyjskich wstąpiłem dopiero po długim ociąganiu się, w grudniu 1871 r., na wyraźne zaproszenie Dra Riegera, jego prezesa, wystosowane do mnie jeszcze na początku tegoż roku (na co posiadam list jego własnoręczny); tudzież ulegając namowom niektórych członków, usiłujących zawiązać stosunki literackie z wydawanym przez mnie czasopiśmie *Śłużba zdrowia*, ażeby w niem drukowane być mogły protokoły posiedzeń Towarzystwa. Będąc członkiem kilku Towarzystw naukowych, wiem, że Towarzystwa takie mają obowiązek bronięcia honoru swych członków; w ustawie Towarzystwa lekarzy galicyjskich prawo do obrony moralnej swej czci, dobrej sławy i stanowiska jako lekarza, przez toż Towarzystwo, ma zastrzeżony każdy z członków §. 18; jeśli więc Towarzystwo lwowskie nie wykluczyło mię ze swego grona, lecz tylko wniosło skargę przyjęło i dotychczas jej nie osądziło, wówczas winno było żądać od swych członków tajemnicy; a jeśli takowa, nie z winy Towarzystwa zdradzoną została, Towarzystwo obowiązane było rzecz całą sprostować i dokładnie wszystko wyjaśnić. Gdyby wykluczenie to nastąpiło, wolno było Towarzystwu wyrok zamilczeć albo go ogłosić, wedle upodobania; lecz gdy jakiegokolwiek ogłoszenie w tym przedmiocie nastąpiło, winien był być przytoczony doświadczone protokoły posiedzenia, któreby o motywach wykluczenia objaśniły.

Tak jednak nie postąpiono, oświadczenie moje zostało, porzuczone po gazetach najsprzecznijszym wieści, a samo Towarzystwo milczy i milczenie o wspaniałym pogarsza. *Zmuszony więc jestem wczoraj Prese Towarzystwa lekarzy galicyjskich, ażeby ogłosić publicznie, czy wykluczenie mię z Towarzystwa istotnie nastąpiło, na posiedzeniu z d. 6 lipca r. b., i jeśli to miało miejsce, na podsta-*

wie jakich motywów doszło do skutku? Jeżeli zaś wykluczenie nie nastąpiło, wzywam go, do doświadczonego ogłoszenia protokołu posiedzenia z d. 6 lipca r. b., aby zarzuty mi czynione jakich motywów, doszły do wiadomości nie tylko mojej, ale całej publiczności i aby tak oskarżyciele jak i wszyscy członkowie obecni na posiedzeniu, mogli potwierdzić, czy istotnie taki był ton i charakter, jak niemniej treści oskarżenia.

Dodaję przeto, że skoro do dni 21, od daty dzisiejszej, nie otrzymam doświadczonego pod tym względem wiadomości, wszelkie stosunki z Towarzystwem lekarzy galicyjskich uważać będę za zerwane, i postąpię jak uznam za stosowne. Czaopisma które podały wiadomości o mem wykluczeniu, nie mogą, na mocy ustawy prasowej, odmówić umieszczenia sprostowania, a nawet wydrukowania protokołu posiedzenia w tej sprawie.

Protestuję także przeciw doniesieniu *Gazety Narodowej*, jakoby miał zamiar podać się do dymisji. Widzę we władzy, która posadę Inspektora szpitali wyrobiła w sejmie, tyle gorącej chęci zrobienia ulepszeń i wprowadzenia ładu w szpitalach, ja zaś wziętem się z takim zamiłowaniem do tej roboty, i tyle obecnie, przy rozpatrywaniu zagranicznych urzędów, nowych w tej mierze nabyłem wiadomości, że usuniecie się przy pierwszym kielichu gorczy, przyprowadzonym mi przez bratnie uczucie lekarzy lwowskich, poczytywałbym sobie za czyn nieobywatelski. Tak więc, myśl dymisji nie powstała dotąd w mojej głowie, a zatem i zwierać się z niej nikomu nie mogłem.

Plotecka ta jednak jest nieoceniona, zestawiona bowiem z ryerskim czynem Towarzystwa lekarzy galicyjskich, wykazuje jasno, że ci, którym moja gorliwość jako inspektora zawadza, lub ci, którzy pragną zająć moje miejsce, radząby się mnie podobnie. Jak godziwych do tego celu używają środków, zobaczymy przy ogłoszeniu zarzutów mi czynionych.

Kraków 29 lipca 1872 r.

A. Dobieszczeński
 Inspektor szpitali galicyjskich.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Wyszyskanie wystawy powszechnej na pożytek naszego kraju.

Interes, jaki powszechna wystawa w Wiedniu u nas obudzić może, odnosi się do dwóch przedewszystkiem względów: do udziału produkcji galicyjskiej w samej wystawie, a powtóre do najlepszego ile możności skorzystania kraju z wystawy, wyszyskania jej na pożytek jego.

Pod pierwszym względem czynność kraju i komisji wystawowych krajowych wraz z zamknięciem terminu zgłoszeń już się zakończyła, wyjąwszy działy żywego inwentarza, nabiału, ogrodnictwa, i domowego przemysłu, do których jeszcze przez kilka miesięcy zgłoszenia nadsyłać można. Dalsza czynność po wykspedyowaniu przedmiotów co do odbytu handlowego odbywać się będzie dopiero na samej wystawie, a będzie należeć głównie do mającej się urządzić komisji galicyjskiej. W ogóle wystawa produkcji krajowej nie będzie zbyt obfita z powodu wielu niekorzystnych okoliczności krępujących rozwój produkcji jak również i czynności komisji krajowych.

Nie powinno to atoli wcale przeszkadzać drugiemu z wspomnianych względów. Owszem, jeżeli udział produkcji naszej w wystawie jest umiarkowany, jeżeli w tej mierze Galicya wcale dla honoru kraju kosztów nie ponosi, tem gorzej za to powinien kraj przedsięwziąć wszystko to, co dla pożytku kraju z wystawy wynieść można.

Ta sprawa powinna więc być teraz na porządku dziennym w całym kraju, więc też komisja krakowska właśnie nią się zajmuje.

Komitet wykonawczy na posiedzeniu odbytem dnia 29 lipca b. r. uchwalił zaważać wszystkie sekcye komisji, iżby nad tym przedmiotem się zastanowiły i poczyniły stosowne wnioski.

Komitet zwrócił uwagę sekcji na cztery punkta: 1) na potrzebę wysłania ludzi poszczególnych zawodów na wystawę dla ich własnej nauki. Odnosić się tu może głównie do nauczycieli i przemysłowców, a z tych ostatnich do czeladzi rekrutacji. Korzyść dla kraju z wysyłki takich ludzi jest niezaprzeczoną, mogą się wiele nauczyć, poznać i ulepszeniami, nabrać ochoty do zastosowania w kraju nabytych wiadomości, w ogóle zyskać umysłowo, gdyż zwiedzanie takiej wystawy, może być słusznym uważanem jakoby podróż odbyta po wielu krajach, które wszystko, co mają najlepszego na wystawie prezentują. Urządzenie takiej wysyłki wymaga pewnej organizacji, iżby wysłany umiał wyczerpać z wystawy wszystko, co im głównie obchodzić może żeby się nie kończyło na powierzchownem oglądaniu, ale na istotnem badaniu i poznajomieniu się. Potrzeba więc urządzić pewne przewodnictwo, któreby krokami wysyłanych na wystawę kierowało. Zadaniem sekcji jest obmyśleć tę rzecz, a zarazem podać wnioski gdzie i do kogo udać się należy o wskazanie osobistości kwalifikujących się do wysłania — jak i o fundusze, — o czym następnie przy punkcie czwartym;

2) na potrzebę wysłania odpowiednich ludzi dla wygotowania sprawozdań z rozmaitych, najwięcej nas obchodzących działów wystawy, które to sprawozdania następnie w kraju rozpowszechnić by należało;

3) na potrzebę zakupienia na wystawie pewnych wyrobów poprawnych, nowych, dla nas potrzebnych któreby w kraju okazać należało, do ich używania i wyrabiania zachęcić;

4) na potrzebę uzyskania funduszków na powyższe cele. W sekcji naukowej poruszono już myśl urzędowania szeregu odczytów na te cele; komitet Towarzystwa rolniczego stara się u ministerstwa o fundusze głównie na cel pod 3) wskazany i nie ulega też wątpliwości, że rozmaite instytucye, korporacye, rady powiatowe i miejskie, które co do udziału w wystawie tak się okazały obojętne, podwójną teraz okazują gotowość w sprawie odniesienia pożytku z wystawy, znajdują na ten cel fundusze i pospieszają z wszelką pomocą komisjom krajowym.

Potrzeby wskazane są niezaprzeczone, a współudział i porozumienie jest koniecznem, jeżeli rzecz cała ma mieć pewien kierunek wytknięty, jeżeli się ma odbywać z pewną organiczną myślą, ogarniającą główne potrzeby krajowe, jeżeli dobre chęci i fundusze nie mają się rozstrzelić bez widocznych rezultatów.

Obmyślenie tych rzeczy powinno wreszcie nastąpić wczoraj, tak, iżby było możliwem, również wczoraj i w tej mierze następnem porozumieniem wszystkich trzech komisji krajowych krakowskiej, lwowskiej i brodzkiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 1 i 2 sierpnia odbyłym.

Jak to już kilkakrotnie donieśliśmy, targi zbożowe na Baranie, jako w czasie zbiorów, zupełnie ustaly, małe partyjki jakie czasami przywożą, nie stanowią cen w handlu zbożowym, dla tego ich nie notujemy.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski bardzo mały, ruch słaby, przed południem targ był skończony. Ceny od ostatniego targu nie wielkiej uległy zmianie.

Płacono za pszenicę od 11:50 do 12:30, żyto od 8:20 do 8:60, jęczmień nowy od 5:15 do 5:50, owies od 3:30 do 4:—.

Innych produktów nie dowieziono.

Wieliczka 30go lipca. Pszenica 5:88, żyto 4:15, jęczmień 3:75, owies 2:25, groch 6:50, ziemniaki 2:—, siano —85, słoma —60.

Andrychów 30 lipca. Pszenica 6:—, żyto 4:90, jęczmień 3:90, owies 2:20, kukurudza 4:90, ziemniaki 1:70, siano 1:15, koniec 1:35, słoma 1:—, drzewo twarde 9:—, miękie 6:—, funt mięsa —21, masa masła 1:10.

Biała 30go lipca. Pszenica 5:95, żyto 4:55, jęczmień 3:55, owies 2:55, kukurudza 7:25, groch 7:50, bób 6:80, soczewica 8:30, proso 7:60, tataraka 4:20, ziemniaki 1:36, siano 1:20, koniec 1:20, słoma 1:20, drzewo twarde 10:—, miękie 7:50, konczyzna 35:—.

Gorlice 30go lipca. Pszenica 6:—, żyto 4:60, owies 1:90, ziemniaki 1:30, siano 1:60, słoma 1:20, drzewo twarde 6:—, miękie 4:20. funt mięsa 15.

Zywiec 80go lipca. Pszenica 6:25, żyto 5:—, jęczmień 3:75, owies 2:50, groch 7:—, bób 6:—, tataraka 8:—, proso 8:—, kukurudza 5:—, ziemniaki 2:10, siano 1:20, koniec 1:60, słoma 1:20, drzewo twarde 7:—, miękie 5:80, okowita 90:—, masła 1:10.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w Gazecie Lwowskiej z d. 1 sierpnia.

Posady: Woźnego w sądzie pow. w Drohobyczu (300 zł.), podania do 15 sierpnia.

Licytacye: Dnia 16 sierpnia w sądzie pow. w Staremieście licyt. egzek. realn. N. 465 tamże.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Samborze o mianowaniu Leizera Gartenberga zawiadowcą masy Józefa Rappaporta. — Sąd obw. w Stanisławowie spadkobierców Antoniego Zachariasiewicza o pozwie Wilhelma Wulle o ekstab. 100 zł. z realn. 12.154 w Stanisławowie. — Sąd obw. w Tarnopolu o wpisaniu firmy: „K. Samolewicz, handel płócien i towarów mieszanych w Tarnopolu“. — Sąd obw. Tarnowski hr. Józefa Stadińskiego o pozwoleniu na licytacye przynależności dóbr Janowice. — Sąd kraj. we Lwowie Jerzego i Teofilę Halickich o zabtach. Karola Kozakiewicza za właściciela połowy realn. N. 497.

Przyjechali do Krakowa od 1 do 2 sierpnia.

HOTEL WIKTORIJA: Hr. Wurmbrand porucznik od ułanów, Abela major, Józef Nikorowicz właśc. dóbr d. Galicyi, Kamila Bieliska operatorka z Warszawy, Jankó Lederer z Czerniowca, Stanisław Skalkowski adwokat z Przemysła, F. Betcher kupiec z Bremen, Mikołaj Zaretelew kupiec z Odessy, Bronisława Górecka z Kongresówki, hr. Izabela Bnińska wł. dóbr z Rosyi, hr. Chodkiewiczowa, Gustaw Meisner z Warszawy, Emil Meisner z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 31 lipca. Według doniesienia telegraficznego z Rzymu, prekonizacya opata Haneberga na biskupa Spiry spełnioną została na ostatnim konsystorzu.

Monachium 31 lipca. Król z powodu jubileuszu uniwersyteckiego przeznaczył z kasy swego gabinetowego 10,000 zł. na stypendyum dla słuchaczy historii albo na podróże naukowe. Z tego samego powodu nadał król rektorowi Döllingerowi wielki krzyż komandorski orderu zasługi korony bawarskiej; prorektor Giesebrecht otrzymał tytuł tajnego rady, profesorowie Prantl, Orth, Brinz, Helerich i Hecker otrzymali order zasługi korony bawarskiej a profesorowie Schmidt, Voit, Müller i Radkofer order Sw. Michała.

Monachium 31 lipca godz. 4 po poł. W małej auli minister wyznał Lut z w towarzystwie ministrów Pretschnera i Pfeuffera złożył w imieniu i z polecenia króla życzenia jego i oznajmił przeznaczenie stypendyum tudzież obdarowanie profesorów orderami. Döllinger dziękował w imieniu uniwersytetu. Burmistrz Erhardt wreczył rektorowi adres miasta. Potem nastąpiły mowy powitalne. Historyk Sybel mówił w imieniu uniwersytetu niemieckich, lingwista Maks. Müller z Oxfordu w imieniu zagranicznych, Ernest Curtius w imieniu towarzystw naukowych, Herwagen w imieniu gimnazjów, a student Krauss w imieniu młodzieży uniwersyteckiej. Döllinger odpowiedział na każdą mowę. Sybel w dzień „Sw. Ignacego“ składa życzenia Ignacemu Döllingerowi i wznosi trzechkrotny okrzyk, powtórzony przez obecnych.

Monachium 31 lipca wieczór. Dziś podczas przedstawienia w teatrze powitano króla okrzykami; publiczność śpiewała hymn bawarski.

Monachium 1 sierpnia. Pochód wspaniały wyruszył z uniwersytetu i odbył się w najwspanialszym porządku. Domy przybrane w chorągwie, na ulicach tłumy ludzi. Króla witano ciągłymi okrzykami.

Langenschwalbach 31 lipca. Żona królowicza włoskiego odjechała dziś do Ostendy.

Antwerpia 31 lipca. Deputacya nieustająca Rady prowincjonalnej uznała wybory w Antwerpii i Malines za ważne.

Bern 31 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady związkowej departament polityczny przedłożył kroki, jakie poczynić należy przeciw zamierzonemu utworzeniu biskupstwa w Genewie. Wnioski te zostały przyjęte.

Rzym 31 lipca. Tekę oświaty miał sobie ofiarowaną senator Scialoja, i zapewne przyjmie ją. Wiktor Jacques został uwolniony dla braku dowodów. (Aresztowano go pod pozorem, jakoby wiedział o zamachu na życie króla Amadeusza, albowiem miał się nazajutrz po zamachu pytać w biurze telegraficznem, czy nie nadeszła depesza z Madrytu. Red.)

Rzym 31 lipca. Zapewniają, że senator Scialoja przyjął tękę ministerstwa oświaty.

Lizbona 30 lipca. Pogłoski obiegają, że odkryto ślady spisku. Obawiają się zaburzeń; rząd poczynił rozległe środki ostrożności.

Londyn 31 lipca. *London Gazette* ogłasza mianowanie dotychczasowego posła w Atenach Erskine, posłem w Stokholmie.

Londyn 31 lipca. Delegowany posiadaczy obligacji włoskiej Clauson, wrócił z Rzymu i donosi, że minister Sella przyjął go przyjaźnie, ale odmówił żądania względem zniesienia podatku od pożyczki zagranicznej, gdyż przez to naruszona byłaby równowaga w budżecie. Minister przyrzekł zmniejszyć podatek, skoro finanse włoskie na zdrowej podstawie opierać się będą.

Londyn 31 lipca. Dziś w Izbie niższej wywiązały się rozprawy co do stosowności utrzymania reprezentanta rządowego przy dworze papieskim. Podsekretarz stanu spraw zagranicznych Enfield i naczelny prokurator przemawiali za utrzymaniem tej posady, gdyż utrata posiadłości nie pozbawia Papieża tytułu monarchy niezawisłego.

Petersburg 31 lipca. Urzędowy Goniec donosi, że Car Aleksander w towarzystwie Arcyksi. Wilhelma wyjedzie we wtorek do Moskwy. Tegóż dnia odjechał do Berlina poseł niemiecki książe Reuss.

Belgrad 1 sierpnia. Dziennik *Jedinstwo* mówi w artykule polemicznym przeciw *Pester Lloyd*, że Serbia nie ma czego szukać po tamtej stronie Sawy i Dunaju ani dla przeszłości ani dla przyszłości. Serbia pragnie żyć z Austrią w przyjaźni. Rozpoczyna swą nową epokę bez przesądów i na szczerą przyjaźń odpowie szczerą przyjaźnią.

Konstantynopol 31 lipca. Nowo mianowany wielkim wezyrem Midat pasza zajmuje się złożeniem gabinetu. 290 rodzin perskich przeniosło się do Turcji.

Konstantynopol 31 lipca wieczór. Kiedy nowo mianowany wielki wezyr Midat pasza udawał się dziś do Porty, publiczność wyprawiła mu głośnie owacy. Mustafa Assim pasza mianowany został ministrem wojny.

Program podróży Cesarza Wilhelma jest następujący podług urzędowej *Provincial Correspond.* W piątek 2go sierpnia wyjedźca Cesarz Niemiecki z Homburga, i stanie o 3ej po południu w Norymbierdze a o 7ej w Ratsybonie; w sobotę 3go jedźce przez Lambach do Salzburgu, gdzie stanie o 5ej wieczór; w niedzielę 4go odwiedzi królewicza w Berchtesgaden a w poniedziałek 5go wieczór przybędzie do Gastein. Pobyt tam trwać ma do 28go, powrót do Berlina 31go sierpnia.

Z tego programu widać, że nie mogło być zamiaru ponownego zjazdu w Salzburgu z Cesarzem Franciszkiem Józefem; lecz jak zwykle bywa, jeden z najbliższych dworu książąt przyjmować będzie obcego monarchę, który wjeżdża w granice Austrii.

Presse wszakże utrzymuje, że według jej informacji berlińskich, zaszła zmiana w pierwotnych widokach dworu austriackiego, tak co do spotkania się w Salzburgu, jakoteż wspólnej do Berchtesgaden wyjażdżki. Co wszakże nie sprzeciwia się jeszcze, aby N. Pan nie udał się później do Berchtesgaden. Zapowiadane przed parą dniami równoczesne przybycie króla Ludwika Bawarskiego do Berchtesgaden, stało się także bardzo wątpliwem.

Tagespresse donosi, że podnoszone nie raz pytanie: czy ks. Bismark pojawi się w Gastein podczas kuracyi Cesarza Niemieckiego, zostało stanowczo rozstrzygniętem. Kanclerz niemiecki, jak upewnijają z Berlina, przybędzie 12go sierpnia do Gastein na naradę ze swoim monarchą.

Co do zjazdu w Berlinie, dzień przybycia Cara Aleksandra naznaczony na d. 4 września. Car stanie w pałacu poselstwa swego, a dwór jego w „hótel royal.“ Towarzyszyć mają Carowi, carewicz Aleksander i dwaj jeszcze inni książęta a co do ks. Gorczakowa, nie wiadomo dotąd, czy przybędzie; natomiast Cesarzowi Austriackiemu mają towarzyszyć niektórzy ministrowie a przedewszystkiem hr. Andrassy. Z tego powodu nie ulega wątpliwości, że Bismark znajdzie się nadówczas w Berlinie. Podróż Cesarza Rosyjskiego do Berlina jest niezawodną, chociaż do dziś dnia *Reichsanzeiger* o niej milczy, tłumaczy się bowiem milczeniem urzędowego dziennika tem, że zawiadomienie o tym wypadku Cesarza Franciszka Józefa przez Cesarza Wilhelma jest w drodze, i dopiero po odebraniu takiego ogłoszenia nastąpi. Nie wątpi atoli o tej podróży *Gazeta Spenera*, która jak wiadomo, uchodzi za dworską. *Abendblatt* wiedeński powtarza u wagi tego dziennika nad przybyciem Cara — podajemy ten ustęp pod właściwą rubryką.

Stanowisko hr. Andrassego z powodu zjazdu berlińskiego staje się kłopotem dla jednych, zagadką dla drugich. Radziłobyśmy należeć do ostatnich, i znaleźć klucz do zagadki w dziennikach węgierskich. Dotąd atoli naproczono ze skłamy. *Tagblatt* widzi oburzonym a niezręczną reklamę w twierdzeniu *P. Lloyda*, który, jak pisaliśmy wczoraj, chce widzieć w hr. Andrassym sprawę przybycia Cara do Berlina. Coś się też nieco węgierski dziennik w swoim wczorajszym numerze pisząc: „Hr. Andrassy wrócił już do Terebes. Poszycie to powinno za dowód, że wiadomość o przybyciu Cara do Berlina nie była dla ministra wcale nowością, ani go też zaskoczyła, jak tego w Wiedniu domyślał się chiciano, ale że hr. Andrassy zanim się udał na urlop, urządził wszystko nawet i w tym względzie.“ Zapomina *P. Lloyd*, iż pisał, że wiadomość o podróży Cara do Berlina była powodem jazdy hr. Andrassego do Wiednia. *P. Lloyd* zapewnia teraz, że minister o wszystkim rozporządził — niech i tak będzie, wolimy wierzyć, że wiedział, aniżeli, jak wczoraj *Lloyd* twierdził, że ubiegał się o ów jazd trzech cesarzów, jakby wypadek ten odpowiadał polityce, której on pragnie.

Posłuchajmy jeszcze *Pesti Naplo* organu Deaka, który znów w dziedzie berlińskim upatruje urzeczywistnienie napoleońskiej idei kongresu: „Konferencya ta, pisze *Naplo*, wyrazi życzenie ogólne pokoju. W tem znaczeniu jest największym czynnikiem, jaki sobie wyobrazić można. Potężny zwycięzca i Cesarz nad Sprawą wojny Cesarza Austrii i Cara Rosyi. Na wystawie wiedeńskiej monarcha austro-węgierski przyjmować będzie dwóch innych władców. Rosya na inicjatywę Austrii i na wniosek hr. Andrassego, który się w jasnych położeniach lubuje, zaważana została do przyniercia. Tym sposobem przyjaźń między Wiedniem a Berlinem nabyła potężnej podstawy, a Rosya podjęła wyciągnięta ku niej rękę przyjaźni. Tak urzeczywistniona została idea zasadnicza hr. Andrassego. Nie stanie on w delegacyach z grubą czerwoną księgą, ale z takimi czynami, które osobiste życzenia monarchów, z życzeniami ministrów i ludów w zupełną sprowadzą harmonię.“ Cóż to za niesłychany bombast! Same frazesy! Dziwić się tylko trzeba, jak poważny dziennik może pisać coś podobnego.

W dziennikach wiedeńskich nie tylko zaś rozbięraną jest kwestya, w jaki sposób przyszedł do zjazdu trzech monarchów, ale nawet wdają się już w domysły, co będzie domniemany konferencyj przedmiotem. I tak *Presse* dowiaduje się, że już przedmiotem rozbiórów jest pytanie wstępne: czy należy pewne szczególne pytania postawić na porządek dzienny narad zjazdu berlińskiego; albo też czy właściwie byłoby umówić się co do ogólnych zasad, według których każdy nasuwający się wypadek ma być traktowany. Zdaje się, że aby nie budzić podejrzeń i nieufności, zgodzono się na to ostatnie.

Rezultat olbrzymi subskrypcyi, przechodzącej 14 razy żądaną jej wysokość, może napawać Francję pewną dumą, bo naród, który tak olbrzymie używa kredytu, daje nie tylko rękojmiej bogactw swoich, ale i siły politycznej. Opinia publiczna całej Europy, a osobliwie opinia ludzi mających pieniądze, ogłada się jeszcze na Francję, jako na jedynę mocarstwo, które nie pójdzie w służbę Prus. Może to nie sam tylko instykt ale zrozumienie potrzeby ratowania Francji i dopomożenia jej do wydobycia się z ciężkiej zależności. Minister Goulard zdając izbie wersalskiej sprawę o pożyczce, rzekł, iż Francya powinna być zjednoczona, roztropną i cierpliwą. Podobnież w komisji obradującej nad odroczeniem izby Thiers dawał do zrozumienia, że Francya w ciągu roku wolna od obcych wojsk, musi pracować nad odzyskaniem dawnego stanowiska swego. Nie należy się dziwić, że pierwsze to polityczne działania Francji, podniesionem zostało przez dzienniki tameczne i staje się źródłem nowo ożywionych na przyszłość nadziei.

Wobec pożyczki przeszła lubo nie obojętnie, jednak nie w wrzawie odpowiedziem, sprawa w zgromadzeniu wersalskiem z powodu kontraktów o dostawę, lubo obrady były niezmiernie gorące i burzliwe, a lewica uchyliła się od głosowania w całej swej sile 350 głosów przeciw 384 głosującym za wnioskami komisji, między którymi było wotum nagany dla Gambetty. Prezes komisji ks. Audiffret-Pasquier rzekł bowiem, że uchwały komisji wyrażają nagany; na co Arago odpowiedział, że lewica nie chce się zamieniać w trybunał, i byłaby głosowała za odestaniem sprawy do ministrów bez orzeczenia z góry nagany ze strony komisji dostaw; nie pozostaje przeto lewicy nic innego, jak wstrzymać się od głosowania.

We Francji zawiązało się jeszcze w marcu stowarzyszenie, którego celem działać w duchu przeciwnym Internationalowi, pod nazwą: „*Contre-Internationale, union des honnêtes gens*“ (związek ludzi uczciwych). Stowarzyszenie to zaczyna dawać znaki życia, ale program jego nie wzięty sobie za podstawę religij, lecz usiłując na drodze humanitarnej przyjąć do rezultatów przeobrażenia społecznego, może być zaledwie słabym paliatywem, radykalnie jednak nie zdoła ulepszyć choroby socyalizmu.

Komisya nieustająca Rady prowincjonalnej — niby jak u nas wydział Rady powiatowej — uznała legalność wyborów miejskich w Antwerpii i Malines, bo ustąpiła raczej naleganiom rządu belgijskiego aniżeli przekonaniu o legalności wyborów, które z wielkim wysiłeniem wypadły w duch liberalnym. Rząd obawiał się zaburzeń, które przewidywał w razie unieważnienia wyborów, tak dalece, iż wysłał wojsko do Antwerpii, część bowiem załogi była już w obozie pod Beverlo.

Niedawno

Niniejszem przypominam się o przedpłacie na wydawnictwo pamiątkowe o Koperniku w ilości 10 zlr. 75 c. tym Szanown. Panom (nie wyłączając i innych), którzy wraz z Czasem otrzymali bilety zapraszające i listy zwrotne. Dotąd szczerą ilość zgłosiła się Szan. Przedpłaciciele z całej Galicji, i wymieniliśmy ich przed kilkoma tygodniami w liczbie 23, od owych chwili do dziś przybyło jeszcze dwóch. Nie mniemając, aby sprawa najgłośniejszego meża w Polsce i Europie tak źle w Galicji stanąć miała, iżby trudności zająć miały w niepodobnie wydania przez Komitet Pamiątkowej księgi o Koperniku, spodziewamy się, że znane chęci patriotyczne przyjdą jeszcze skutecznie w pomoc nadysłaniem wyż wspomnianej przedpłaty. (1898) Z Administracji Czasu.

ODEZWA do Szan. Członków Stowarzyszenia Murarzy w Krakowie. Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Członków Stowarzyszenia Murarzy w Krakowie, iż Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem swoim z d. 6go Lipca 1872 r. do L. 28.605 zezwoliło na założenie Stowarzyszenia Murarzy w Krakowie, o czym podpisani odeszła Świątyni c. k. Dyrekcji Policji w Krakowie z d. 19 Lipca 1872 r. do L. 8.950 zawiadomieni zostali. (1853-3-3) W Krakowie d. 27 Lipca 1872 r. Feliks Kajdzinski, Józef Drożdżowski, Franciszek Potrzebinski.

Edykt. L. 39173. (1402-2-3) C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek prośby kuratora Zakładu ubogich i sierot w Drohowyżu, fundacyi s. p. Stanisława hr. Skarbka, rozpisyje się publiczna licytacja w drodze ustnych lub pisemnych ofert, celem wydzierżawienia dóbr Ostałowice w powiecie Przemysłańskim położonych, do tej fundacyi należących, na lat dziewięć, od 24 Czerwca 1873 r. począwszy, pod przedłożeniami warunkami i do przedsięwzięcia tej licytacji wyznacza się dzień sądowy na 16go Sierpnia 1872 r. o godz. 9ej rano, w którym to dniu ta licytacja w Sądzie krajowym odbędzie się. Mających chęć wydzierżawienia zaprasza się na tę licytację z tem: iż cena wywołania ustanowiona w kwocie 5.500 zlr. w. a.; każdy chęć licytowania mający winien złożyć jako zakład 550 zlr. w. a. w gotówiznie lub listach zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego podług kursu z dnia licytacji poprzedzającego obliczonych lub też w książeczkach kasy oszczędności galicyjskiej na okaziciela opiewających; i że prawo potwierdzenia lub odrzucenia wyniku licytacji zastrzeżonem jest Radzie administracyjnej i kuratorowi fundacyi — niemniej, iż bliższe warunki licytacyjne w registraturze tutejszego sądu, jako też w centralnej administracji Zakładu hr. Skarbka we Lwowie, niemniej w zarządzie dóbr w Ostałowicach przejrzaniemi być mogą.

Z c. k. Sądu krajowego. Lwów d. 20go Lipca 1872 r.

W KSIĘGARNI J. K. ŻUPAŃSKIEGO w Poznaniu wydzie w ciągu czterech tygodni dzieło pod tytułem: Litwa pod względem przesładowania w niej Kościoła katolickiego od roku 1863 do 1872. Wydanie Biblioteki Polskiej w Paryżu. Do wyjścia dzieła tego ustanawiam przedpłatę wynoszącą 20 sgr., po wyjściu zaś cena podniesioną będzie na 1 tal. W Krakowie przyjmują prenumeratę Księgarnia D. E. Friedleina. (1293-5-6)

Jest do sprzedania WIEŚ o pół mili od Tarnowa, nad rzeką Białą leżącą, obejmująca 300 morgów pszennego gruntu, 30 morgów lasu, 30 morgów łąk i pastwisk. Bliższa wiadomość za listami opłaconymi lub osobiście w Administracji „Czasu“ pod lit. L. D. (1400-2-3)

Biuro adwokata Dra Adolfa Korczyńskiego, przeniesione zostało do kamienicy Wój Cymhlerowej przy Rynku głównym L. 44. (1404-1-3)

Browar piwny w Krakowie, z kompletnym urządzeniem, z zapasami słońca i piwa, obecnie znajdujący się w ruchu, z powodu wyjazdu jest każdego czasu do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w Kantorze L. Sroczyńskiego. (1403-1-3)

Leśniczy, uzdolniony w gospodarstwie leśnym, znający się gruntownie na sianiu i sadzeniu lasu — znajdzie umieszczenie od Sgo Michała b. r. — Bliższa wiadomość u kamerdynera Stanisława w domu pod l. 23, w Rynku w Krakowie. (1360-2-3)

Hamburgsko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków. Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym z Hamburgiem i Nowym Jorkiem, Hawru dotykając zapomocą Vandalia w Środek 7 Sierpnia, Silesia w Środek 14 „, Frisia dto 21 „, Westphalia w Środek 28 Sierpnia. Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 165, druga kajuta tal. 100. Między Hamburg - Hawaną i Nowym-Orleanem, dotykając Hawru i Santandru, z Hamburga: 14 września, z Santandru: 20/21 września, z Nowego-Orleanu: 23 październ. Vandalia, 19 październ. 22 październ. 25/26 październ. 27 listopada. Germania, 30 listopada 3 grudnia 6/7 grudnia 8 stycz. 1873. Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 150, międzypokład tal. 55. Bliższych szczegółów udziela: August Bolten, następca Wm. Millera w Hamburgu. Zupelno i ważne kontrakty przewozu zawierają umowociami Agenci: Staar & Geisshofer w WLEDNIU, Neuer Markt Nr. 17 i p. I. Eibenschütz w KRAKOWIE. (32)

„Moldau“ w Pradze (biuro: Ferdinandsstrasse Nr. 38 nowy), zaprowadza w KRÓLESTWIE CZESKIM i we wszystkich innych krajach cesarstwa austriackiego z wyjątkiem Węgier Reprezentacye, o które ubiegający zechcą się zgłosić do pomienionego Banku, załączając odnośnie dowody i warunki.

Messendorfska fabryka towarów metalowych i machin SCHENK & TATZEL w Messendorf, poczta Freudenthal, poleca się do zakładania urządzeń w browarach i gorzelniach, do ruchu parowego, kieratowego i ręcznego, z wszelkimi do tego potrzebnymi maszynami pomocniczymi i zbiornikami (rezerwoarami); następnie do wyrobienia wszelkiego rodzaju maszyn gospodarczych, jako to: młocarni i siewników, plugów, siekaczy buraków, sieczkarń, szrotowników, itd. według najnowszych i najlepiej uznanych konstrukcyj pod zaręczeniem dobrej działalności i trwałości. Szczegółowość fabryki: narzędzia do świdrowania, do poszukiwania w ziemi nafty, węgla itd., narzędzia do świdrowania za pomocą maszyn i rak, całkowite z wszelkimi do wydobycia nafty potrzebnymi przyrządami do świdrowania, przenośnikami (transmisyami), windami, blokami, linami drucianymi, pompami, rurami do pomp i maszynami do wyginania rur blaszanych, — prócz tego do destylowania: maszyny do czyszczenia nafty, kotły do destylowania, węże i zbiorniki. Następnie szczegółowo do kopalni węgla: maszyny do wodociągów i wydobycia węgla w każdej, wielkości, przyrządy do wydobycia w urządzeniem do chwytania i wózkami.

Ces. król. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika. Ogłoszenie. Zaprowadzonych z dniem 15ym Maja b. r. Taryf dla obliczenia należitości od przewozu osób i rzeczy, zmieniają się niektóre pozycye w skutek zaprowadzenia nowego „Regulaminu ruchu.“ Te zmiany zebrano jako dodatek do powyższych taryf, i mogą być bezpłatnie w naszych stacyach nabyte. Lwów w Lipcu 1872 r. Dyrekcya ruchu.

Obwieszczenie. Gmina miasta Sambora wypuszcza w dzierżawę od 1go Stycznia 1874 r. na lat 8 browar miejski na 60 beczek warki urządzony, wraz z przysługującym jej w całym terytorium miejskiem wyłącznym prawem wyrobu piwa. Konsumenta piwa w mieście, które ma do 12.000 mieszkańców, wynosi rocznie około 10.000 wiader, która z każdym rokiem się wzmaga. Wydzierżawienie odbędzie się drogą licytacji na dniu 26ym Sierpnia b. r. ofertami, które aż do godziny 3 1/2 po południu wnosić można; wszakże przyjęte będą oferty i przed tym dniem wniesione. Po zamknięciu tej ofertowej licytacji nastąpi ustna licytacja, jednak bez otwarcia ofert, które dopiero po ukończeniu ustnej licytacji otwarte zostaną. Ustanawia się na pierwsze wołanie jako czynsz roczny kwota 2.000 zlr., jako wadyum kwota 500 zlr. w. a. Bliższe warunki tej licytacji można przejrzeć każdego czasu w kancelaryi tutejszego urzędu. (1386-3-3) Od Zwierzchności gminnej miasta. Sambor dnia 20 Lipca 1872 r.

Wiadomość dla lekarzy. Syrop Dr. Forget. używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw wszelkim uporczywym, kataram, kłuszcziom, nerwowym i irytacyjnym płucowym i wszelkim cierpieniom pierśiowym. Lekarze parycy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Leczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra Chable, ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza, — w Brodach u p. M. Kullaka, — w Warszawie w Składach materialów aptecznych panów Gallego i Spiessa. (929-11-24)

Cholerze zapobiega przez użycie Syropu Dr. Giersdorff, w Berlinie, Hochstrasse 46 II; wybuchł zaś jak niemiędy padaczkę, plikę (kółtun) i choroby kiłowe leczy listownie bezwarunkowo, gruntownie i pod zaręczeniem. (1415-3-)

SIROPE LAROSE ze Skórek Gorzkich Pomarańczy 35 lat powożona feat dowodem jego skuteczności jako: SRODEK TONICZNY I POBUŻAJĄCY funkcje żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne. SRODEK TONICZNY PRZECIWNERWOWY leczy też nieprzepracowanie i przedwczesne objawy choroby, z których wyłącza w początkach, ułatwia trawienie. SRODEK przeciw dręczeniu i gorączkom przemiennym i nieprzepracowanym, na płazczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije. SRODEK TONICZNY na przywrócenie obfitości krwi, przeciw dyspepsjom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu z sił i marnieniu. Fabryka P. J.-P. Larose et Co, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu. W Warszawie w składach materialów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece P. doktora Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (15-14)

W nowej Drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej 444, znajdzie miejsce zdolny Zecer. Wiadomość u Rządcy tejże Drukarni. (1405-1)

Zakład i produkcya J. Bulsiewicza w Bochni zaleca Nasienie Rzepy pastewnej ściernianki (Stoppelrübensamen). (1270-9-10) Kwarta polskiej miary 1 zlr. w. a.

Ważna wiadomość dla cierpiących. Kamilla Bielińska Operatorka, przybyła z zagranicy w celu niesienia swej pomocy osobom dotkniętym chorobami skórnymi, oraz reumatyzmem, i leczy zadawione rany. Nagiotki wyjmuje bez użycia ostrych narzędzi i bólu w przeciągu pięciu minut. Mieszka w Hotelu Victoria N. 18, przyjmując osoby interesowane od godziny 10 do 12 i od 2 do 4 po południu. (1357-3-3)

Inżynier i zaprzyjęty znawca sądowy, mówiący językiem polskim, niemieckim, francuskim i ruskim, posiadający kilkunastoletnią praktykę przy wytyczeniu, budowie i eksploatacyi dróg żelaznych tak w kraju jak za granicą, z chlubnymi świadectwami, — pragnie przyjąć w kraju odpowiednie zajęcia. Bliższa wiadomość powziąć można pod adresem: J. K. Kraków w, Kleparz Nr. 110. (1355-3-3)

F. Kernreuter w Wiedniu, Hernalers, Hauptstrasse 115 an der Pferdebahn, poleca sikawki ogrodowe i ogniowe, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowej, wszelkiego rodzaju maszyny, maszyny do czepiania wody ze studni na każdą głębokość, pod zaręczeniem. Fabryka utrzymuje także jak dawniej skład swych sławnych i dobrze znanych narzędzi i machin pomocniczych do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do budowania, kamieniarskich itd. (1195-5-12) Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA I SODY Dra CHURCHILL który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w suchotach i marnieniu dzieci itd. Przygotowane jedynie przez p. Swann aptekarza w Paryżu, i sprzedaje się w fiakonach kwadratowych z podpisem Dra Churchill i z etykietą noszącą stępel fabryki w aptece P. Swann, 12 rue Casiglione w Paryżu. (535-20-26)

Table with columns: Kurs papierów i pieniędzy, Kraków 2 Sierpnia, Władę 1 sierpnia. Lists various financial instruments and their values.

Table with columns: Listy zastawne, Pożyczki loteryjne, Akc. banku i przem. Lists various types of loans and interest rates.

Table with columns: Kolej rządowej fr. a., Kolej Ces. Elzb. 5% za, Kolej Gal. Kar. L. Emis. II. Lists railway fares and rates for different routes.

Table with columns: Luidory (niemieckie), Souvereny angielskie, Imperyal rosyjskie. Lists exchange rates for various currencies.

Table with columns: Poślugi osobowe na kolejach żelaznych. Lists passenger services and fares for different railway lines.